

Grzybowski, Michał Marian

Wypisy źródłowe do dziejów szkolnictwa elementarnego w powiecie mławskim i płockim z wizytacji A. M. Prażmowskiego w 1817 r.

Studia Płockie 8, 353-383

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Marian Grzybowski

WYPISY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW SZKOLNICTWA ELEMENTARNEGO W POWIECIE MŁAWSKIM I PŁOCKIM Z WIZYTACJI A. M. PRAŻMOWSKIEGO W 1817 R.

Treść: I. Szkolnictwo w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim. II. Charakterystyka źródeł. III. Materiały źródłowe.

I. SZKOLNICTWO W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLESTWIE POLSKIM.

Nowy twór polityczny jakim było utworzone przez Napoleona Księstwo Warszawskie ożywiał w Narodzie Polskim nadzieje na całkowite odzyskanie niepodległości. Organem regulującym poczynania władz terenowych na obszarze Księstwa była ustanowiona 14 I 1807 r. dekretem Napoleona, Komisja Rządząca. Jednym z pierwszych posunięć Komisji Rządzącej było utworzenie w 1807 r. Izby Edukacyjnej do zarządzania sprawami szkolnymi. Izba nawiązywała do tradycji przedrozbiorowej Komisji Edukacyjnej, zastrzegała dla siebie wyłączny nadzór nad funduszami i dobrami edukacyjnymi. Chciała objąć zwierzchnictwo nad wszystkimi typami i stopniami szkół. Dość łatwo przejęła Izba władzę nad szkołami średnimi. Trudniejsza była sprawa ze szkolnictwem elementarnym. Brak funduszy stał na przeszkodzie jego rozbudowy, której nie chciała również klasa panująca. Izba Edukacyjna została z konieczności przy zasadzie dobrowolnej składki szkolnej uchwalonej przez mieszkańców. W związku z tym dominował na wsi wpływ dziedzica, proboszcza i wójta, którzy dzielili się władzą w tzw. dozorach szkolnych¹. Zakres działalności i twórczych możliwości nowo powstałych władz edukacyjnych ustalał się w praktyce.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego podpisana przez Napoleona w Dreźnie 22 VII 1807 r. nie wpłynęła bezpośrednio na reorganizację Izby Edukacyjnej. Zapowiedziany w tej sprawie oddzielny dekret królewski ukazał się dopiero 17 XII 1810 r. i na miejsce Izby ustanowił Dyрекcję Edukacji Narodowej, która rozpoczęła swe urzędowanie 7 I 1812 r.

Oprócz władzy naczelnej, jeszcze za czasów Komisji Rządzącej, podjęto organizację władz oświatowych prowincjonalnych. Dnia 1 V 1807 r. utworzono wydział edukacyjny przy Izbach Administracyjnych. Temu wydziałowi miały również podlegać sprawy szkół elementarnych². Konstytucja Księstwa nadała później prefektom „naczelną nadzór nad wszystkim, co się tyczy oświecenia

¹ S. Kieniewicz: W: Historia Polski. Warszawa 1958. T. 2 cz. 2 s. 173—174.

² E. Podgórska: Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1831. Warszawa 1960 s. 13—14.

publicznego, a szczególnie nad szkołami wszelkiego gatunku"³. Podprefekci mieli nadzór nad szkołami położonymi w obrębie powiatu.

Do współdziałania w akcji oświatowej w terenie powołane zostały dozory szkolne⁴. W myśl instrukcji z 16 X 1808 r. dzieliły się one na 3 kategorie: 1) dozory miejscowe — przy każdej szkole niższej i wyższej instancji, 2) powiatowe — nad wszystkimi szkołami w powiecie, 3) departamentowe — obejmowały cały teren.

Dozór szkoły elementarnej miejskiej lub wiejskiej składał się:

- 1) z dziedzica lub jego zastępcy,
- 2) z proboszcza miejscowego każdego wyznania,
- 3) z burmistrza w mieście, a na wsi wójta,
- 4) z dwóch lub trzech znakomitszych obywateli czy gospodarzy.

Przewodniczyć miał dziedzic majątku położonego w miejscu szkoły, a w czasie jego nieobecności — proboszcz. Dozór miał dbać o potrzeby szkoły, nauczyciela i uczniów. Miał zachęcać rodziców, aby dzieci swoje posyłałi regularnie, zaś nauczycielowi miał systematycznie wypłacać pensję w ratach kwartalnych oraz zwracać uwagę na jego pracę i sprawowanie się. Do ich działalności należało także zachęcać dziedziców, proboszczów i gromady do zakładania i utrzymywania szkół. Dozór powiatowy miał prawo sam egzaminować kandydatów na nauczycieli szkół elementarnych lub wyznaczać egzaminatora. On zaś zwracał się do Izby Edukacyjnej o tzw. patent dla nauczyciela, czyli nominację na stałą posadę do wyznaczonej szkoły elementarnej.

Dnia 16 X 1808 r. Izba Edukacyjna wydała szczegółowe przepisy urządzenia szkół i poleciła ich wykonanie gorliwoci dozorów szkolnych. Regulamin ustalał rozpoczęcie roku szkolnego na dzień 1 X (półrocze zimowe), na drugie półrocze (letnie) tydzień po Wielkanocy. Na początku każdego semestru nauczyciel dzielił dzieci na 3 klasy, zależnie od poziomu ich umiejętności. W pierwszej klasie dzieci poznawały i składały litery, w drugiej zaczynały czytać i pisać, do trzeciej grupy należeli ci uczniowie, którzy już dobrze czytali, pisali i liczyli. Nauka odbywała się od godziny 8 do 11 przed południem i od 14 do 16 po południu. Program nauki w szkole wiejskiej obejmował: czytanie druku i pisma, pisanie, rachunki pamięciowe, naukę moralną i religię. W klasach wyższych dodana była nauka o zachowaniu zdrowia, o hodowli i leczeniu bydła, nauka wiadomości rolniczych, znajomość miar, wag, pieniędzy, znajomość praw wzajemnych między obywatelami⁵.

Ogłoszone przez cara Aleksandra I 20 VI 1815 r. zasady konstytucji zapowiadały utworzenie nowej centrali władz oświatowych. Dnia 6 VII 1815 r. nastąpiło rozwiązanie Dyrekcji Edukacji Narodowej, a 7 tegoż miesiąca odbyło się zebranie nowego utworzonego Wydziału Oświecenia Narodowego. Konstytucja Królestwa Polskiego z 27 XI 1815 r. wśród komisji rządowych wymieniała w art. 76 Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Według późniejszych przepisów Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (z 11 III i 29 IV 1817 r.) została ustanowiona funkcja organizatora szkół początkowych, na którą komisarz obwodu podawał do komisji wojewódzkiej potrzebną liczbę kandydatów. Obowiązki te mogły być powierzzone duchownym lub obywatelom świeckim znanym z gorliwości i posiadającym zaufanie

³ Dziennik praw Księstwa Warszawskiego. T. 1 s. 169.

⁴ Z. Kukulski: Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej 1807—1812, Lublin 1931 s. 444.

⁵ E. Podgórska: Szkolnictwo..., s. 18.

wśród społeczeństwa. Do ważniejszych obowiązków organizatora należało zaprowadzenie szkół nowych oraz uporządkowanie już istniejących, zdezorganizowanych przez wypadki wojenne.

Oddanie administracji szkolnej w ręce władzy wykonawczej było zerwaniem z tradycją Komisji Edukacji Narodowej, która te funkcje przekazała uniwersytowi. Zdaniem jednak ministra S. Potockiego państwo powinno nadać kierunek szkolnictwu, udzielać mu opieki i sprawować nadzór. Połączenie resortów Wyznań i Oświaty wzmocniło wpływ duchowieństwa na szkoły. Komisja Oświecenia stała się też terenem ścierania się tendencji świeckich i racjonalistycznych z podejmowanymi przez kler próbami podporządkowania sobie oświaty. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego szerzej potraktowała czynności dozorów miejscowych, w których prezesem ustanowiono proboszcza. Miał on otoczyć szkołę szczególniejszą opieką z racji swego stanowiska, które wymagało stałego pobytu w parafii i znajomości jej mieszkańców. Proboszcz niewątpliwie gwarantował sumienniejsze wykonanie zaleceń władz naczelnych. W przeważającej bowiem większości wypadków dziedzic nie tylko nie był na posiedzeniach miejscowego dozoru, ale wyznaczonemu przez siebie zastępcy dawał często instrukcje sprzeczne z interesem oświaty ludu. Na proboszczów nakładano też obowiązek, by jako prezesi dozorów zachęcali do utrzymania szkoły w kazaniach wygłaszanych do ludu. Dozór szkolny przygotowywał spis dzieci zdolnych do szkoły, decydował o zakończeniu nauki przez danego ucznia, zapewniał fundusze na pensje nauczyciela. Dozory miały czuwać nad rozkładem składki oraz nad wydatkowaniem funduszy szkolnych.

Komisja Oświecenia kontynuując tradycję Izby Edukacyjnej włożyła duży wysiłek w rozwój szkół elementarnych. Nie zdołano jednak wprowadzić przymusu szkolnego ani oprzeć materialnego bytu szkół na budżecie państwowym. Podstawą finansową szkół były nadal przymusowe składki ściągane przez dozory szkolne. W dobrach narodowych Komisja udzielała szkołom pomocy dostarczając budulec, czasami przesyłała podręczniki. Szkoły elementarne miały na ogół jednego nauczyciela, dozory starały się o nich na własną rękę. Często funkcję tę pełnili dymisjonowani żołnierze i urzędnicy.

II. CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Rękopisy zawierające protokoły wizytacji z czasów bpa A. Prażmowskiego znajdują się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku i są oznaczone sygnaturami: A. Wiz. 401, 402, 403, 410, 411, 414, 415, 418, 419, 420, 421, 423, 424. Zachowane rękopisy są czystopisami i każdy z nich stanowił osobną jednostkę kancelaryjną. Potem dopiero w konsystorzu płockim zostały ułożone dekanatami i tak przetrwały do dziś jako luźne, nie oprawione poszyty. Poszyty te zapisane są różną ręką, bowiem odpowiedzi udzielali proboszczowie zainteresowanych parafii, a weryfikował je miejscowy dziekan. Wizyty spisywane były na specjalnie w tym celu przygotowanych i wydrukowanych arkuszach formatu foliału. Kwestionariusz pytań wizytacyjnych opracowany był przez kancelarię Prażmowskiego i użyty po raz pierwszy i jedyny w 1817 r. podczas wizytacji, która objęła całą diecezję. Ze względu na to, że była ona przygotowana zgodnie z wymaganiami, jakie przepisał biskup, można uznać ją w

tym sensie za wizytację generalną. Każda parafia otrzymywała 2 egzemplarze wspomnianego kwestionariusza, wypełniała obydwie i z tych jeden pozostawał w archiwum parafialnym, drugi zaś był przesyłany do konsystorza. Drukowany poszyt zawierał 30 stron numerowanych z 14 pytaniami. Dotyczyły one:

- 1) erekcji kościoła,
- 2) stanu zabudowań kościelnych i plebańskich,
- 3) sprzętów kościelnych i zakrystii,
- 4) porządku nabożeństw, odpustów i bractw,
- 5) ludności parafii i akt metrykalnych,
- 6) szkoły parafialnej,
- 7) duchowieństwa parafialnego,
- 8) klasztorów,
- 9) dochodów probostwa,
- 10) dochodów i wydatków,
- 11) dochodów z altarii i mansonarii,
- 12) dochodów bractw,
- 13) kościoła filialnego,
- 14) summariusza dokumentów.

Tak więc, na str. 13 tego formularza, gdzie był umieszczony tytuł dotyczący szkoły parafialnej, proboszczowie umieszczali informacje na ten temat. Informacje tam zawarte są różne. Zależało to od wielu czynników, między innymi od gorliwości miejscowego plebana, od zaangażowania się osobistego w sprawę szkolnictwa, wreszcie od inteligencji i wyrobienia naukowego.

Podjęmowany materiał źródłowy zachowany w tychże wizytacjach obejmuje 105 jednostek tzn. parafii, w których jest mowa o szkole. Jest to teren powiatu mławskiego i płockiego według nowego podziału, który od 16 I 1816 r. obowiązywał w Królestwie Polskim. Co prawda podział ten praktycznie wszedł w życie nieco później. W 1818 r. Prażmowski dokonał nowego podziału diecezji na dekanaty w taki sposób, aby wszystkie parafie danego dekanatu były w obrębie tego powiatu. I w takim układzie są one tutaj podane. Bowiern po reformie administracji państwowej i kościelnej na terenie powiatu mławskiego znalazły się dekanaty: biezuński, mławski i raciążski, zaś na terenie powiatu płockiego znalazły się dekanaty: płocki, płoński, wyszogrodzki i zakroczymski. Zasadniczo zachowała się ogromna większość opisów wizytacyjnych. W tym wypadku brakuje tylko wizyt z Białej, Grodzca i Uniecka. Mając więc tak bogaty materiał faktograficzny można podjąć próbę odtworzenia stanu szkolnictwa elementarnego na tym terenie w pierwszych latach Królestwa Polskiego.

III. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

POWIAT MŁAWSKI

Biezuń. A. W. 402 k. 7.

Jest dobry budynek murowany pod dachówką, starannością dziedziczą i kosztem miejskim erygowany, w tej kamienicy jest dogodna izba na szkołę w jednej połowie, a w drugiej pomieszkowanie dla nauczyciela. Pensja dla nauczyciela wynosi do 600 zł. Ma ogród i ordynarię. Przykładają się do utrzymania onegoż obywatele miejscy i gospodarze wiejscy w tej proporcji, że

miasto czyni składkę pieniężną 300 zł, a wsie do parafii należące obowiązane są dawać ordynarią zbożową drugie tyle wynoszącą. Zaprowadzona szkoła za rządów pruskich. Zakreślona przez pana Grezmajera architekta, siedem wsi do niej należy: Dąbrówki, Budy, Jonne, Elźbiecino, Strzeszewo, Młodziny. Jest pod dozorem proboszcza i burmistrza. Teraźniejszy nauczyciel nazywa się Fryderyk Joświk, ewangelik przybyły z Drobina, egzaminowany od Wielmożnego Brzozowskiego roku 1813. Jeszcze nie jest patentowany. Zdany do dawania początkowych umiejętności dzieciom różnej religii, które pomierny okazują na popisach (początek) postępku. Dochodzi go płaca i ma opał. Ma w szkole chłopców 56, dziewcząt 32, w tym katolików 68, ewangelików 18, żydów 2. Mają książki elementarne. Uczą się czytać, pisać, rachować w języku polskim, niemieckim i wokabułów łacińskich. Chodzą do szkoły ciągle (choć nie wszyscy), od wakacji do wakacji.

Bogurzyn. A. W. 410 k. 8.

Przy tym kościele szkółki parafialnej nie masz i w tej okolicy proboszcz miejscowy mówił z kolatorami, lecz ci mniej to uważają. JX proboszcz miejscowy oświadczył, iż jest jego chęcią, aby ta szkółka egzystowała, lecz ten sam z siebie tego uczynić nie jest w stanie i że budowlę takiego domu nie masz, swojego drzewa, a dobra narodowe są odległe o kilka mil.

Borkowo. A. W. 420 k. 7.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz z przyczyny, iż spór o dziedzictwo tej wsi kościelnej dopiero rozwiązany został, a teraźniejszy dziedzic oświadcza się przychylić do woli Rządu.

Borzewo. A. W. 419 k. 22.

Szkoły parafialnej przy tym kościele dotąd nie masz z przyczyny, iż parafia szczupła i uboga, nie jest w stanie utrzymywać nauczyciela.

Chamsk. A. W. 402 k. 22.

Szkoły parafialnej w całym obrębie tej parafii nie masz. Jednakże w krótkim czasie ma być organizowana za nakazem Rządu.

Dąbrowa. A. W. 410 k. 38.

Przy tym kościele szkoły parafialnej żadnej nie masz. Przyczyna tego jest ta, że dziedzice w tej parafii nie mieszkają w swoich dobrach, lecz tylko dzierżawcami puszczają. Dzierżawcy zaś do funduszu szkółki przykładać się nie chcą i proboszcz miejscowy oświadczył, iż do tego nie ma sposobności żadnej, a nawet stąd mogły by wynikać jakoweś niechęci.

Kościół filialny.

Oświadczył W. Piotr Rudowski, dziedzic wsi Bońkowo, iż przed bywsem podprefektem miejscowego powiatu mławskiego, zadeklarował wymurować szkółkę co i uskutecznił, jak jest wyżej przy opisie domu plebańskiego wyrażone. Oświadcza się nie mniej i teraz, iż chce do niej nadać ogród i przyłożyć się podług możliwości dla nauczyciela, jednak dotąd nie jest urządzona ta szkoła, która by była zaprowadzona jest wolą i prośbą tegoż dziedzica, a to za wdaniem się loci ordynarii. Ile, że przy kościele parafialnym nie masz szkoły parafialnej i jak oświadczył proboszcz miejscowy, że nie spodziewa się, aby ta kiedy w Dąbrowie egzystować miała, zezwalając, aby tu przy kościele (para-

fialnym) filialnym pod jego dozorem i dziedzica urządzoną została. Tym czasem organista kilkoro dzieci tu w szkółce różnej płci uczy i też znaczny postęp w naukach początek powziemi.

D ł u t o w o. A. W. 421 k. 23.

Szkoły parafialnej nie masz ponieważ domu od kolatorów przeznaczanego nie było i nie jest ani żadnego funduszu na utrzymanie nauczyciela i włościanie bardzo przez wojnę są zrujnowani. Którzy są w stanie niezłym dają swoje dzieci do szkół żuromińskich. Ponieważ tylko jest jedna mila do szkół od nas żuromińskich, podczas zaś zimy organista dzieci początków uczy i katechizmu, których tylko rodzice przysyłają.

G o l e s z y n. A. W. 419. k. 37.

Dawniej była szkółka w domu obywatela i było dzieci do nauki 14 i dyrektor był Tomasz Sarbinowski, który był geniuszu dobrego i język polski, łaciński i francuski posiadał, który przez lat 4 uczył. Po nim był Jan Wiciński przez rok jeden, który dawał lekcje niemieckie, polskie i ortografię z charakterem polskim i z arytmetyką, dzieci zaś było 20. Tenże Jan Wiciński z temi dziećmi poszedł do wyższych szkół do Skępego roku 1816. Teraz zaś parafialnej szkoły nie masz w tym roku 1817. gdyż i dyrektora inszego nie masz. Zaś na wybudowanie szkółki parafialnej W. Miszewski, dziedzic i kolator z panią Mateuszową Miszewską wdową i Franciszek Rokosowski dają móg jeden roli przy kościele. Cała parafia złoży się na wybudowanie, zaś drzewa doda Rząd z boru królewskiego i na opał szkółki i dyrektora. Względem tej szkółki jest zgodna myśl Wielmożnego Felicjana Miszewskiego, dziedzica i proboszcza.

G o z d o w o. A. W. 419 k. 52.

Szkoły parafialnej dotąd żadnej nie było i nie masz, a to z przyczyny przeszłego dzierżawnego posesora, który domu dla dzieci i ogrodu dla nauczyciela nie wyznaczył, lecz terazniejszego posesora Wielmożnego Bieńkowskiego Sędziego Trybunału Płockiego jest zamiarem zaprowadzić szkółkę dawszy dom i ogród.

G r a d z a n o w o. A. W. 418 k. 53.

Nie masz szkoły parafialnej, bo nie masz na to funduszu. Plebana jest życzeniem, żeby była szkoła, bo było jego wygodą usłużenia w kościele, a dziedzic nie deklaruje się odstąpić domu na szkołę.

G r a l e w o. A. W. 418 k. 67.

Szkoły tu w Gralewie nie było i domu dla nauczyciela ani ogrodu wydzielonego nie było, lubo te dobra, czyli wieś jest narodowa. Do tego, że w tej parafii osobiwie włościanie są biedni i ubodzy mało co gospodarzy większą część znajduje się kopczarzy i komorników, którzy przez wolność terazniejszą nadaną i przechody wojska z gospodarstwa przerzucali się, a nie mając czym w zime palić w piecach i na kuminie przy czym gotować, dzieci w łożku pod pierzynami w zimie trzymają zawsze bez butów, pończochów, spodni i sukmanka, szczególnie te dzieci w samych koszulach i to z tych chodzą, a dla zimna w zimie na potrzeby naturalne do sieni co starsze wychodzą, a młodszym jak się trafi. I uważając zaś proboszcz nędzą taką tych dzieci, widząc

trudności przyprowadzenia dzieci w czasie wyznaczonym wielkanocnej spowiedzi zmuszonym został wyznaczyć im i wybrać czas cieplejszy i dogodniejszy i dlatego krzyżowe dni dla dzieci do dopełnienia obowiązku swego przeznaczył, aby mając czas sposobniejszy mógł onych nauczyć artykułów wiary i do spowiedzi jak one mają czynić przysposobić, a po nauczaniu tego wszystkiego uczyniwszy zdawnymi mógł spowiedzi onych wysłuchać, w czasie którym doświadczył tego, iż rodzice przyprowadzali dzieci swoje do kościoła w samych koszulach, krajką lub sznurkiem opasane, boso, czasem niektóre miały kaftaniki matek swoich lub gorsety, albo fartuchem odziane lub matczyną spódnicą przykryte lub przyobleczone. Przy tym tak nagich dzieci w domu używają do drugich młodszych dzieci piastowania i pielęgnowania lub zabawiania lub kołysania, by same matki cokolwiek zrobić lub uprząść mogły lub ugotować, lub porządek w izbie uczynić.

Ta parafia cała położona w samych polach, że drugie wsie takie są, iż różgi na dziecię mieć nie może, chyba badyła jakiego dla ukarania dziecięcia zamiast różgi użyć musi i przy słomie jeść gotować. A dlatego nie widzi sposobu zaprowadzenia szkoły elementarnej, ile że panowie i dziedzice znajdujący się swych wsi w tej parafii słyszeć nie chcą o niej i przyłożyć się na nią nie myślą wnosząc, że żadnego stąd pożytku przy terażniejszej wolności nie upatrują dla siebie chyba upadek swojego gospodarstwa większy, a jeżeli Bóg Wszechmogący da nam dzieci mówią, to potrafimy je edukować bez takiej szkoły jakoż one już edukujemy.

Włościani czyli kopczarze i komornicy tak są biedni, że ani drew za co kupić ani w co przywieźć, ani za co mają nająć inwentarza do przywiezienia drew z lasa. Na sól zaś uciuławszy jajec od kur te sprzedają i obracają na kupienie onej i takowym żywią się sposobem.

Grzebsk. A. W. 407 k. 38.

Na szkołę jest osobny budynek o jednej izbie przez dawną posesorkę Wielmożną Karską wyznaczony, dogodny jest do nauki szkolnej dzieciom. W tym domu mieszka razem nauczyciel. Pensja dla nauczyciela według regulaminu szkolnego nie jest jeszcze uregulowana, lecz kto dzieci do szkoły posyła, ten wynagradza onemuż. Ogród ma cztery morgi mniej lub więcej trzymający razem z budynkiem wyznaczony. Przeczona szkoła dopiero od lat dwóch jest zaprowadzona przez zeszłego plebana, do niej należy nie cała parafia tylko dwie wsie szlacheckie i dominialną Grzebsk, których to wiosków rachuje się jedenaście, trzy zaś wsi królewskich, jako to: Nowa Wieś, Bielawy, Łąk. Chcą u siebie nauczyciela utrzymywać i dzieci dotąd do szkoły elementarnej grzebskiej nie posyłają. Lecz terażniejszego proboszcza będzie staraniem, aby cała parafia należała do jednej asocjacji.

Pleban często wizytuje szkołę elementarną i nauki religijne stosownie do pojęcia dzieci daje. Nauczyciel nazywa się Piotr Bagiński, przedtym był w służbie pisarza, patenta od Komisji Edukacyjnej nie ma, lecz kwalifikowany od komisarza odvodu mławskiego, który będąc w Grzebsku, tenże komisarz obwodowy razem dzieci egzaminował. Zdawności dosyć ma do odbywania tej funkcji, obyczajów dobrych i pełni obowiązki religijne. Dotąd swoją należytość na jaką się zgodził od parafian pobiera. Opału sobie się stara. W tej szkole r.t. uczyło się dzieci chłopców 20, dziewczyn 4, ogółem 24. Uczyli się początków elementarnych, mini gramatyki, pisania i rachunków, nauki religijnej i moralnej, niektórzy dosyć dobrze postępowali w naukach.

W stanie dobrym dlatego utrzymaną szkoła nie jest, iż parafianie wzbraniają się dzieci posyłać i płacić nie chcą, lecz teraz podług tylokrotnych rekwiizycji Rządowych pewno będą musieli. Posesor wsi Grzebsk i proboszcz przychylają się do tego, aby była szkoła uregulowana.

Janówiec. A. W. 407 k. 53.

Żadnej szkoły parafialnej nie było i dotychczas nie masz. Urządzenie w roku 1808 12-go stycznia dla szkółek wysłał, podpisem J. W. Stanisława Potockiego stwierdzone w mojej parafii nie mogło przyjść do skutku z przyczyn. Parafianie zupełnie byli zniszczeni, bez przyzwoitego sposobu życia zostawieni. Po wtóre — żadnych borów ani królewskich, ani narodowych, ani dziedzicznych nie tylko w tej parafii, ale i w czterech ościennych parafiach nie masz, nawet ani opału. Po trzecie — wybudowanie szkoły wskazane przez abres przesłany nam, kosztowałoby co najmniej w mej parafii zł pol. 7000 oprócz zwózki drzewa i pracy ręcznej potrzebnej. Drzewa mieć nie można tylko z Prus, lecz dwa cła i akcyze dwie graniczne opłacić potrzeba.

W roku 1808 kolator ustnie zadeklarował półtora morga gruntu dla szkoły wyznaczyć, lecz gdy Rząd zadeklarował, aby J. W. kolatorowie zapis autentyczny uczynili kolator do tego nie stanął i żadnego zapisu nie uczynił. Słyszałem, że i inni stanęli na tym, że ta okoliczność przez Sejm nie przeszła i że sankcji Najjaśniejszego Monarchy nie ma. Więc się wszystko zerwało. Teraz i z Rządu i rozporządzenia J. W. Locii Ordynarii do tak zaszczytnego i potrzebnego końca wyznaczyłem izbę dla nauczyciela i szkołę parafialną, zrewidowaną przez W. W. wójtów, których mam czterech w parafii, lecz nie mogę ukończyć dla rozmaitych przyczyn, co gdy ukończymy dam raport w tym zdarzeniu. Chwałę chęć W. W. wójtów, iż pragną mieć szkołę parafialną założoną. Żadnych sprzeczności w tym zdarzeniu ani pomiędzy W. kolatorem, proboszczem i W. wójtami nie masz, tylko układami rzeczywistości ku trwałości potomnej. Po ułożeniu dam opis tej szkoły.

Jezewo. A. W. 419 k. 82.

Buildynku osobnego na szkołę parafialną nie masz, gdyż i nauczyciel nie ma pomieszkania przy kościele. Od lat jednak 5 do Św. Wojciecha w roku bieżącym utrzymywała się szkółka pod dozorem proboszcza, której był nauczycielem organista miejscowy, gdzie 8 dzieci płci męskiej i jeden starego zakonu początki nauk pobierali. Za zniesieniem się z W. dziedzicem, który oświadczył, iż może być do niego dom najęty tymczasowo, proboszcz miejscowy ile możliwości starać się będzie, aby szkółka w jego parafii regularnie utrzymywana była.

Koziebrody. A. W. 418 k. 97.

Nie egzystuje z powodu, że kilku dziedziców nie mogą się na jedno zgodzić, gdyż ogrodu w dobrym gruncie dla dyrektora dać nie chcą.

Krajkowo. A. W. 418 k. 68.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz osobnej i nie masz żadnego funduszu na postawienie nowej. J. W. kolator daje drzewo z borów swoich na postawienie nowej szkoły, lecz parafianie na majstra i inne rekwiizyta złożyć się zapewne nie będą chcieli. W domu jednak organisty, który w szpitalu mieszka i domu osobnego nie ma, dzieci dawniej uczyły się, których organista był na-

uczycielem i teraz zalecono parafianom, aby dzieci swe oddawali do uczenia się, który organista w mieszkaniu swoim (niżeli inny porządek nastąpi) tymczasowo uczyć będzie.

Kuczbork. A. W. 421 k. 83.

Szkoły nie masz i sposobu zaprowadzenia nie ma, dziedzica finalnego nie ma, sukcesorów bardzo wiele, dobra obciążone długami i przez sukcesorów na zaspokojenie długów dzierżawy puszczone. Parafianie zniszczeni po tych wojnach, należności proboszczowi nie oddają, a przeto proboszcz ledwie sam jest w stanie utrzymania się, z tych przyczyn żadnej myśli przedsiębrać nie może. Niektórzy parafianie dają dzieci do szkół żeromskich do Ojców Reformatów odległych o trzy ćwiercie mili, niektóre wioski trzymają takich, którzy dzieciom początki dają, którym gospodarze co tydzień kolejną jeść dają.

Kuklin. A. W. 407 k. 70.

Szkoła elementarna nie egzystuje, ponieważ pleban chociażby miał inwencją tejsze zaprowadzenia, tedy nie jest w stanie, gdyż żadnego miejsca na szkołę nie ma, tylko jedna plebania na poświętnym egzystuje, więcej żadnych mieszkań nie masz. Mogłaby być szkółka elementarna w Kuklinie zaprowadzona, gdyby J. W. kolator szkołę wybudować kazał i dla nauczyciela ogród i pensję wyznaczył, do której i parafianie pewnie by się z chęcią przyłączyli.

Kurowo. A. W. 419 k. 112.

Szkoły parafialnej nie masz, gdyż ani domu zdatnego, ani funduszu na nauczyciela, ani parafianie do tego nie mają chęci.

Lipowiec. A. W. 410 k. 87.

Lipowiec Kościelny jest wioska mała, bo tylko domów 14 mająca, lecz po odebraniu rozkazu względem zaprowadzenia szkoły parafialnej, dziedzic przeznaczył dom na szkółkę, ogród dla dyrektora. Ks. wikary starał się parafianom przełożyć potrzebę edukacji dzieci. Nauczyciela usposobił, nalegał, aby dawały dzieci do szkoły, ale parafianie z żadnej wsi nie przysyłali do niej. Dziedzic cofnął fundusz, dom i ogród, nauczyciel być przestał. Ksiądz dotąd nie mógł parafianów obligować o przysyłanie dzieci do nauki, więc szkoły nie masz.

Lubowidz. A. W. 402 k. 98.

Szkółki nie masz żadnej, bo na to ani domu, ani żadnego funduszu nie masz. Jednak przez zimę organista kilkoro dzieci uczył ze wsi w domu swoim. Z zaprowadzeniem jej jak najmniej stara się pleban i spodziewa się, iż przyprowadzi to do skutku, jak w te strony zjedzie sam dziedzic, który przez pięć lat ciągle mieszka w Galicji, a po Św. Janie jest tu spodziewany i że w tych stronach ma mieszkać.

Lutocin. A. W. 402 k. 113.

Na szkołę jest dom stary potrzebujący już reperacji przez dziedzica śp. W. Adama Zaleskiego z przydanym do niego ogrodem w roku 1809 i w tym czasie zaprowadzona została szkoła, do której należy 10 wsi w parafii będących. W niej mieszka nauczyciel Tomasz Daszewski lat 50 mający, żonaty, z powiatu michałowskiego departamentu bydgoskiego, gminy i parafii Gro-

dziczno, z obowiązku nauczyciela za atestatem tu przybyły w powiatowym szkolnym dozorcze prezentowany i przez tenże potwierdzony, zawsze pod okiem i dozorem proboszcza zostający.

Dzieci w początkach było po kilkadziesiąt, lecz później dla różnych klęsk zmniejszyła się ich liczba do kilku. Szczególnie w czasie konsystencji wojsk. Proboszcz tylko swym expensem dawał kilkoro z Poświętnego, aby szkoła nie ustała i w tym roku było tylko 5. Uczyły się czytać po polsku i łacinie, chłopcy na elementarzach. Gdy dotąd nauczyciel nie miał żadnego funduszu prócz szczupłego ogrodu, którego tylko proboszcz ratował, aby szkoła nie upadła. Teraz w roku bieżącym 1817 miesiącu czerwcu na zalecenie Rządowe proboszcz zniósłby się z dominium i parafianami dla nauczyciela jako trybuty fundusz. Ustanowili ordynarii żyta korcy 10, jęczmienia korcy 6, pszenicy korcy 2, grochu korcy 2, gryki korcy 3 miary warszawskiej i pensji zł 200 pol. na rok. To wszystko w sprawiedliwej proporcji jest rozłożone i w każdej wsi jest wyznaczonych 2 gospodarzy jako kolektorów, którzy to od szczególnych zebrać i w ilości na całą wioskę przeznaczoną w czasie sobie przeznaczonym za kwitem jednego członka szkolnego dozoru i w jego przytomności nauczycielowi oddać. Nauk dawanie ma się od Św. Michała 29 septembra zaczynać, a na wiosnę jak będzie można najprędzej, jednak w czerwcu kończyć uważając na nieodbyte potrzeby gospodarcze.

Łęg. A. W. 401 k. 127.

Szkoły parafialnej nie masz, bo nie masz funduszu na wybudowanie jej. Organista dość zdatny jest do uczenia dzieci, ale nie ma gdzie ich uczyć.

Mława. A. W. 410 k. 109.

Na szkółkę parafialną jest osobny budynek zaraz przy domu JJ. XX. misjonarów, murowany, w którym izba na szkołę bardzo dogodna, zaś nauczyciel ma pomieszknię osobne. Pensja dla nauczyciela podług ugody i możliwości w naukach jego opłaca się 200 zł. Stół i stancja wygodna, więcej do tego nikt się nie przykładają. Ta szkoła jest zaprowadzona w roku 1762 przez śp. ks. Macieja Józefa Michała Czubowicza, proboszcza lutocińskiego, który przez wzgląd na prostotę i nieumiejętność tajemnic wiary, tak w mieście jako i na wsiach, w tym względzie wyliczył sumę dziesięć tysięcy zł pol. 10000, aby szkółka parafialna utrzymywana być mogła z procentu z przeznaczonej sumy. J. X. Willich Roch podówczas proboszcz mławski przychylił się do zamiarów i na ten koniec ustąpił imieniem całego zgromadzenia domu jednego do tego zgromadzenia należącego. Ten gdy upadł Jegomość ks. Adam Wierzbicki w roku 1786 też szkółkę dostatniejszą wymurował i do tego momentu egzystuje. Też sama wyżej wspomniana jest za na wsi Wyszynach, dziedzicznego W. Ignacego Łepkowskiego w obwodzie mławskim, od której 500 zł pobiera się. Ta jest zawsze pod dozorem J. X. proboszcza miejscowego. Nauczyciel był na ten rok do wakacji urodz. Jan Lipieński, przybył z Krzynowłogi Małej, nie był patentowany tylko przez wzgląd na jego zdatności został przyjętym ile, że tu nie jest wydziałowa, ale tylko parafialna szkółka. Płaca tego nauczyciela doszła, opału żadnego nie ma. W miejsce jego został przyjętym na ten rok z 1817/18 aż do wakacji urodz. Józef Angryk, przybył z Dzierzmina.

Dzieci w tej szkole płci męskiej bywa przeszło 100, zaś w tym roku było całe sto tylko, w niej różnowierców nie znajduje się. Książki mają elementar-

ne, gramatyki i te się uczą, jak się wykazało z egzaminu wysłanego przez Komisarza Wydziałowego W. Brzozowskiego — czytania, pisania, gramatyki polskiej, łacińskiej, niemieckiej, rachunków i początków geografii i jako się wykazuje z protokołu przez tegoż komisarza udziałanego pod 16 lipca z pochwaleniem, iż znacznie postępek w naukach powzięli i te szkoły ciągle trwają, poczynając się od dnia 21 września do dnia 19 miesiąca lipca czyli do wakacji. Zaś szkoła płci żeńskiej ma swój oddzielny dom i jest pod opieką dozoru szkolnego. Nauczycielką jest tej szkoły panna Rajkowska mieszkająca w tym samym domu, jednak oddzielną stancję mając. O postępkach w naukach dzieci tam będących dać zdanie obowiązkiem jest dozoru szkolnego.

W o j n ó w k a.

W Wojnowie dotąd żadnej szkoły nie było, teraz dopiero J. W. Hrabina Szczypionowa, dziedziczka tych dóbr nakłania organistę, aby przyjął dzieci do swego pomieszkania za zsypek zboża i kartofli według publikacji w kościele ogłoszonej, nadesłanej do Komisji Wojewódzkiej i onych uczył. Rzecz ta się zdaje być blisko końca na perswazję J księdza proboszcza.

M o c h o w o. A. W. 419 k. 142.

Nie było dopóty szkoły w okręgu parafii urzędowej i teraz nie masz, bo do takowej ani domu, ani nauczyciela, ani funduszu nie masz.

R a c i ą ż. A. W. 418 k. 157.

Dom na szkołę przez bywszy Rząd Pruski wystawiony, w którym izby dwie, jedna na szkołę, druga na pomieszkanie dla nauczyciela — dogodne, potrzebują nieco reparacji. Pensji nauczyciel ma wypłaconej rocznie przez samo miasto Raciąż talarów sto bez ordynarii, do tego ma ogród porządny, którego miasto ogradza. Szkoła w mieście Raciążu zaprowadzona przez Rząd Pruski w roku 1797 jest pod dozorem proboszcza. Nauczyciel nazywa się Józef Skwarski — przybył z Łowicza z seminarium, przez Izbę Edukacyjną w roku 1812 patentowany do uczenia dzieci mniej jest zdatny i nawet będąc przez lat już pięć nauczycielem nie aplikuje się do tego, dlaczego wszystkich obywateli jest życzeniem innego zdatniejszego mieć nauczyciela. Obyczajów nienagannych, lecz w pełnieniu obowiązków religijnych opieszali. Płaca, opał jak najregularniej go dochodzi. Dzieci w szkole płci męskiej 16, płci żeńskiej 14. W tej szkole są różnowiercy, obojej płci 6. Byłoby więcej dzieci, gdyby był zdatniejszy nauczyciel. Dzieci mają książki początkowe, uczą się czytać, pisać, historii naturalnej, nauki moralnej, rachunków, geografii.

R a d z a n ó w. A. W. 421 k. 128.

Domu osobnego na szkołę nie ma, miejscowy tylko pleban będąc w tym roku organizatorem ustanowiony przez Komisarza Obwodu Mławskiego swym kosztem dom najął wygodny dla uczenia dzieci, w którym i nauczyciel mieszka. Pensji nauczyciel żadnej nie ma ani ogrodu, składka tylko po wezwaniu sołtysów jest ustanowioną przez plebana tej parafii wspólnie z sołtysami i burmistrzem miejscowym w zbożu, jarzynie i małej kwocie pieniędzy, w tym roku zaprowadzona. Należą do niej miasto Radzanów i wsie całej parafii jakie są wyżej umieszczone, pod dozorem miejscowego proboszcza. Nauczyciel Marceli Pieńkowski przybył z Małej Krzynowłogi, z powiatu przasnyskiego, nie jest patentowany lecz zdatny, bo jeszcze za jezuitów był na retoryce i filozofii w

szkołach pułtuskich, obyczajnie posiadał dobre i z dobrej konduity, na nauczyciela kwalifikuje się. Opłatę nauczycielowi zapewnili wybierac burmistrz i sołtysi. Dzieci do szkoły uregulowanych: chłopców 30, dziewcząt 20, również katolików, żydów i akatolików. Książek używa — elementarza przez Komisję Edukacyjną wydanego. Opał ma przez dziedzica pozwolony.

R o ś c i s z e w o. A. W. 402 k. 172.

Szkoły elementarnej podług nakazu Rządu i jego urzędzeń nie masz jeszcze uregulowanej i pleban sam przez się dokazać tego nie zdoła, nikt się go w tym punkcie nie posłucha, on też przymusić nie jest mocen. Franciszek Trojanowski organista do dawania początków dzieciom zdatny, w swym domku mieszkalnym uczy dzieci katolickie tylko czytać, pisać i ma tak w liczbie pięci męskiej 3. Od nauki bierze co mu kto da. Domu na szkołę osobnego, funduszu na nauczyciela nie masz.

S a r n o w o. A. W. 421 k. 126.

Jest to budynek przy filialnym kościele w Niechłoninie, dosyć wygodny, wystawiony na szkółkę przez W. Zalewskiego, lecz w niej teraz nie masz ani nauczyciela, ani też uczniów, zaś w Sarnowie przy kościele parafialnym w swym mieszkaniu uczy dzieci organista obojej płci, których się uczy 15 osób.

S i e r p c. A. W. 419 k. 189.

Budynek jest osobny. Plebania przy kościele szpitalnym Św. Ducha pod dachówką, nowy — przez Dozór Szkolny wynajęty od pana Burmistrza miasta Sierpca za talarów 30 rocznie jako od dzierżawcy wypuszczony przez WJX Pawła Jasińskiego z Gójska milę jedną od Sierpca mieszkającego. W tymże budynku znajdują się trzy izby, w połowie szkoła dogodna, w połowie nauczyciel mieszka. Pensja zł pol. 600, połowę ogrodu, ordynarii żadnej. Składka całego miasta podług repartycji na klasy podzielonej. Szkoła zaprowadzona roku 1816 od dnia 1 października, zakreślona przez Rząd z dnia 8 marca 1816 roku pod nr 5093. Wieś dotąd żadna nie należy. Jest pod dozorem proboszcza miejscowego, dozoru szkolnego z obywateli miasta składającego się JPP Burmistrza Józefa Wróblewskiego, Jana Hildenbranda. Nauczyciel JP Dominik Podgórski z Płocka, patentowany i przysięgły przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego roku 1817 dnia 18 marca. Zdatny, obyczajny w obowiązkach chrześcijańskich jest zdaniem proboszcza. Płaca dochodzi kwartałami. Opału dotąd nie ma. Dzieci męskiej płci katolickich 22, żeńskiej płci katolickich 12, męskiej płci ewangelickich 6, męskiej płci żydowskich 6. Książki elementarne: polskie, niemieckie i łacińskie; czytać, pisać, początkowych rachunków. W naukach znaczny postęp okazał się w czasie wizyty szkolnej przez wizytatora szkół W. Brzozowskiego, proboszcza miejscowego i dozoru szkolnego. Ciągle trwa szkoła od zaczęcia, aż do czasu wakacji. Dotąd żadnych zawad nie masz. Co się tyczy szkół po wsiach w tej parafii na żaden sposób wyrażając co to jest edukacja w kościele publicznie zachęcając, lud zajęty pracą, a dominia zaś niechęcią i przywieść nie można, by przynajmniej dzieci ile w okręgu szkoły w mieście, wsie najdalej odległe ćwierć, jedną lub dwie mili mogły być przesyłane nie chcą dać się przekonać.

S ł u p i a. A. W. 401 k. 205.

Szkoły żadnej parafialnej nie masz, bo ani domu, ani funduszu żadnego dla nauczyciela obmyślić nie można. Oświadcza proboszcz, iż z gruntu własnego

proboszczowskiego dla nauczyciela wydzieli lich szesnaście i co się tyczy domu Rząd winien o tym myśleć, gdyż proboszcz nie jest w stanie.

Strzegowo. A.W. 418 k. 145.

Szkoły parafialnej nie ma, żądaniem tylko ks. Komendarza było i jest, ażeby chociaż w szpitalu organista uczył dzieci po kilkakrotnym zaleceniu i zachęceniu w kościele, ażeby rodzice dzieci swoje dawali do szkoły. Nikt jednakowoż dotąd nie przysłał.

Stupsk. A.W. 410 k. 141.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz z tej przyczyny, iż dobra słupskie nie mają uregulowanego dziedzica, tylko jest administratorką w sprawach swoich W. Marianna z Zielińskich Zielińska, Łowczyzna Zawkrzeńska, a zatym jako administratorka nie ma prawa wyznaczyć na nauczyciela pensji, ani też zamieszkania dla niego. Ja zaś, proboszcz parafii tejże sam nie jestem w stanie ufundować i postawić.

Szreńsk. A.W. 421 k. 160.

Żadnego osobnego budynku danego i przeznaczonego nie było i dotąd nie masz, przed zgorzeniem szpitala w nim nauczyciel szkółki parafialnej miał swoje pomieszkanie i izbę do uczenia dzieci przez proboszcza wyznaczone, ale po tymże zgorzeniu tylko dominium Szreńska i dóbr szreńskich w swym domu przeznaczył izbę jedną na pomieszkanie nauczyciela i dla dzieci uczących się. Izba ta nie jest dogodna z przyczyny, że w drugiej izbie w ścianę szynk się utrzymuje. Żadnej pensji nie masz prócz dziesięciny z wsi Nadratowa w kwocie zł pol. czterdzieści nr 42, ani ogrodu, ani ordynarii nie ma do tego nauczyciel, tylko po zł pol. trzy nr 3 na kwartał od dziecka chodzącego do szkoły pobiera. Szkoła ta od dawności w tym sposobie jak się nadmieniło egzystuje i nie tylko dla miasta, ale i dla całej parafii jedna jest pod dozorem proboszcza. Nauczyciel jest Jan Wechsler, nie jest patentowany przez Rząd, czytać, pisać i rachunków nie tylko w polskim, ale i w niemieckim języku nauczyć jest w stanie. Obyczajów jest dobrych, wyznania ewangelickiego. Opał ma takowy, że dla każdego dziecka do szkoły chodzącego furę jedną dREW rodzice lub insi interesanci dostawiają mu. Teraz do szkoły chodzi chłopców polskich 11, dziewczyn 4, żydowskich chłopców nr 7. Książki do nauki mają elementarze i insze do czytania książki. Już się rzekło, że tylko czytać, pisać i rachunków w szkółce dzieci się uczą. Postępek ich w naukach według pojętności różny bywa. Szkoła ciągle rok cały trwa jednakowoż tylko zimą najwięcej dzieci do szkoły chodzi, latem zaś do gospodarskich usług rodzice odrywają one zwykli. Ubóstwo mieszkańców miasta tego przez lata tych wojen zniszczonego, najszczerzejszą jest zawadą, że szkoły podźwignąć i w dobrym stanie utrzymać nie można. Wszelakoż proboszcz przy egzaminie przedwakacyjnym wespół z burmistrzem miasta i z komisarzem dóbr naradzić się myśli o sposobie, w jakim by ta szkoła mogła być podźwignięta i do lepszego stanu przyprawiona.

Szydłowo. A.W. 410 k. 158.

Szkółki parafialnej przy tym kościele nie masz i prawdziwie wszedłszy w grunt rzeczywistości nie masz nawet z kiem układu robić względem szkółki, gdyż te dobra Szydłowo nie wiadomo jeszcze któremu z rodzeństwa dostanie się w dziedzictwo, a przeto odwołuje się jeden do drugiego, przy tym szczupłość

dochodów proboszczowskich, gdyż zaledwie sam wyżywić się może, nie mając do tego borów żadnych jako też ubóstwo parafianów, to wszystko nie dozwala egzystencji parafialnej szkoły.

W i e c z f n i a. A.W. 407 k. 173.

Szkoła elementarna przy kościele nie znajduje się z przyczyn następujących: a) iż kolatorowie ani domu, ani ogrodu na ten cel nie przeznaczyli, b) ani składki na nauczyciela nie składają. Pleban miejscowy nie jest w tym przedmiocie oporny i owszem życzeniem jego jest, ażeby princypoliter kolatorowie i parafianie do tak chwalebego dzieła chcieli się przyłożyć, a to stosownie do urządzenia Izby Komisji Oświecenia.

W y s z y n y. A.W. 410 k. 188.

Szkoły żadnej nie masz parafialnej w Wyszynach i żadnego funduszu dlatego, że parafia uboga. Sposób zaprowadzenia być może z łaski Rządu. Dziedzic oświadcza dać ogród, proboszcz plac do postawienia szkoły. Żadnego nie masz oporu tak ze strony dziedzica, jako i proboszcza.

Z a w i d z. A.W. 402 k. 233.

Szkoły parafialnej w całym obrębie tej parafii nie masz żadnej do dziś dnia, wszakże po nakazach rządowych teraźniejszych I.X. proboszcz udawał się do Wielmożnego kolatora swojego oświadczać mu, iż ma nakaz od Rządu, aby szkołę parafialną organizował, na to oświadczył mu Wielmożny kolator, iż myślą jego jest tą szczupłą parafijkę (co się tyczy szkoły parafialnej) przyłączyć do innej parafii, że już o tym raport uczynił do Rządu i w tym stanie do tego momentu co do szkoły parafialnej makazy rządowe zostają w parafii zawdzkiej.

Z g l i c z y n. A.W. 402 k. 187'.

Żadna szkoła nie egzystuje, mają jednak zalecenia, aby swe dzieci do urządzonych szkółki parafialnej radzanowskiej, ile że najbliższej oddawali.

Z i e l o n a. A.W. 421 k. 196.

Szkoły parafialnej nie ma i funduszu na nią nie ma, a że szkoły publiczne tylko o ćwierć mili od tego kościoła, to jest w Żurominie egzystują, przeto włościanie tej parafii dzieci swe do szkół publicznych dają.

Z i e l u ń. A.W. 421 k. 202.

Żadnego budynku na szkołę obróconego nie ma. Żadnego nauczyciela nie ma oprócz organisty miejscowego, który ze wsi dających rodzice swe dzieci początków na alamencie i ksiąźce w domu swoim czytać uczy. Dzieci uczących się było płci męskiej 8, płci żeńskiej 7. Szkoły nie ma dla przyczyny spalania się we wsi Zielunia. Dziedzic więc inną budowlą zatrudniony o wybudowaniu szkoły w teraźniejszym czasie wcale nie myśli.

Ż m i j e w o. A.W. 410 k. 233.

Co się tyczy osobnego budynku na szkołę parafialną tego żadnego nie masz, lecz tylko jak się nadmieniło o szpitalu, iż w szpitalu przez JX proboszcza miejscowego została wyznaczona izdebka na szkołę parafialną i ta się od lat 30 tak egzystuje w prawdzie niezgodna z przyczyny, iż jest przyszczupła

i takż w tejże samej izdebce nauczyciel mieszka. Pensji dla nauczyciela żadnej nie masz, ani ogroda, tylko ci którzy posyłają swoje dzieci do nauki po przyjacielsku z tymże nauczycielem układają się podług życzenia swego i jego. Taż szkołka parafialna zaprowadzona jest przez JX proboszcza na teraz miejscowego i ten ją zakreślił, jednak nie ma do niej dotąd wiosek przeznaczonych, tylko zależy od woli parafianów, którzy chcą to posyłają. Od lat 30 aż do tego czasu jest zawsze pod dozorem JX proboszcza miejscowego Bernarda Załuskiego. W tym roku był przez zimę nauczycielem August Fronia, przybył z Krakowa, nie był patentowany od Rządu, tylko prezentowany Rządowi, bezżenny, obyczajuje jego tak w obowiązkach chrześcijańskich, jako i zdatości mierne. Płaca onegoż dochodziła, zaś parafianie opał dawali, w jego miejsce na tę zimę przyjęty jest za nauczyciela urodzony Stanisław Załęski, który patentowany od Rządu. W tym roku było dzieci w szkole płci męskiej 12, a żeńskiej troje. Co zaś różnowierców żadnych nie było. Uczyli się na elementarzach czytać i pisać, niektórzy uczyli się na gramatykach edycji terażniejszej także i początkowych rachunków, jako to numeracji addycji, substrakcji, moltiplicacji, dywizji i dosyć znacznie w naukach postąpili. Ta szkoła tylko trwa od Św. Michała do Św. Wojciecha, do tego zaś czasu idą dzieci do pomocy w pracach rodzicom swoim.

Do utrzymania szkoły parafialnej na Żmijewie w tym stanie jak Rząd chce mieć w porządku szkoły elementarne parafialne, to przeciw tej te są zawady. Iż ta parafia składa się z drobnych szlachty, a tych biednych, tak iż ledwie sami potrafią się wyżywić na swoich szczupłych częstkach. Nie masz miejsca na ogród i budynek do wyznaczenia dla nauczyciela. Bory Narodowe są daleko o mil cztery lub pięć, a zatem sprowadzenie drzewa jest trudne.

Ż u r o m i n. A.W. 402 k. 175.

Szkoły podwydziałowe znajdują się. Jest dom osobny na nie murowany o dwóch izbach i dachówką pokryty, wystawiony staraniem klasztoru — dogodny. Nauczyciele są zakonnicy, żadnej pensji nie odbierający. Zaprowadzona jeszcze za XX Jezuitów, a od nas potem przyjętą i dotychczas utrzymywana. Te wszystkie miasta i wsie należą, z których rodzice do szkół naszych oddają swych synów. Pod dozorem Prześwietnej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Uczniów płci męskiej znajduje się 220. Nauki według przepisu Prześwietnej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydajemy.

Ż u r o m i n e k K a p i t u l n y. A.W. 410 k. 218.

Przy kościele parafialnym Żuromin Kapitulny żadnej nie ma szkoły, wprawdzie jest legata przez śp Izabellę z Gorskich Żórawską na Dunaju testamentem spisana roku 1808 dnia 19 stycznia dwa tysiące zł pol. Nr 2000 po 5 od sta dla organisty i na szkołkę parafialną, lecz dotąd procent nie pobiera się, a organista przy kościele mieszkający ma dom taki, w którym zaledwie sam dla szczupłości miejsca mieścić się może. Uwaga, aby Rząd wystawił szkołkę, a dziedzic dał ogród, tedy by szkołka egzystowała — inaczej nie ma sposobu.

POWIAT PŁOCKI

B a b o s z e w o. A.W. 415 k. 7.

Szkoły parafialnej nie masz, ponieważ na oną nie masz ani funduszu ani domu żadnego.

B i e l s k. A.W. 401 k. 25.

Nie ma budynku dla nauczyciela ani dla szkoły. Proboszcz miejscowy wyznaczył tymczasowo izbę z alkierzem w budynku do probostwa należącym w roku 1815, dotąd dzieci z parafii w tejże uczą się. Pensja dla nauczyciela roczna ze składki parafian wynosi złp. 600. Nie ma ogrodu, nie ma ordynarii. Szkoła zaprowadzona roku 1815. Podprefekt powiatu wyszogrodzkiego Wielmożny Mądzelewski za zatwierdzeniem JW Rembelskiego prefekta Departamentu Płockiego. Do tejże szkoły należy miasto Bielsk, wsie: Gilino, Niszczycze, Cekanowo, Abramki, Jęczewo, Jeziorne, Dembsk, Giżyno, Zakrzewo, Szewce, Ułtowo, Rudowo, Leszczyno, Rudówka, Piączyño; w liczbie miasto z wioskami — 15. Jest pod dozorem proboszcza. Józef Napiórski przybył ze szkół żuromińskich, nie jest patentowany, lecz przedstawiony od dozoru szkoły do patentu. Zdalny, umie czytać, pisać, nauki rachunków i łaciński język posiada, jak prawowierny, tak i życie jego przykładowe chrześcijańskie. Płaca go dochodzi. Opał wyznaczony jeszcze dotąd nie sprowadzony, ale sprowadzony będzie, tymczasowo przez miejscowego proboszcza był zastąpiony. Dzieci w tej szkole płci męskiej jest 30, żeńskiej 10, nie ma różnowierców. Książki elementa i gramatyki łacińskie i polskie i książki rachunków, postępki w naukach dzieci, przy pilnowaniu usilnym nauczyciela miejscowego, że jest mierny zaświadczył W. Brzozowski, komisarz województwa płockiego z wydziału oświecenia w czasie wizyty tej szkółki dnia 19 lipca roku 1817.

B l i c h o w o. A.W. 403 k. 7.

Szkoły nie było i nie masz. Dziedzic jej zaprowadzić nie chce z przyczyny, że borów nie ma i cała parafia, a proboszcz mając mały fundusz nie jest onej w stanie zaprowadzenia.

B o d z a n ó w. A.W. 403 k. 37.

Budynku żadnego nie masz, w którym by mógł nauczyciel mieszkać i dzieci uczyć. Pensji żadnej nauczyciel nie pobiera, ma tylko cztery morgi gruntu przywiązanego do bakalarii. Już dawno od lat niepamiętnych zaprowadzona ta szkoła przez kogo nie wiadomo. Do tej szkoły wiele wiosek należeć, pewności nie masz, albowiem jest i drugi lokal na szkołę we wsi Raczynie Koronnym, do której ma należeć grunt przeznaczony za Rządu Pruskiego w morgach czterech. Ta szkoła jest pod dozorem proboszcza. Nauczyciel terazniejszy nazywa się Tomasz Pniewski, przybył ze wsi Kulan parafii Wieczfniańskiej obwodu mławskiego, od WJ ks. proboszcza Karola Mireckiego, dziekana kolegiaty płockiej na rok 1 skontraktowany. W końcu wypada nadmienić, iż szkoła ta w swoim czasie doskonalej opisana być może, skoro organizacja szkół nastąpi z Rządu.

B o n i s ł a w. A.W. 411 k. 39.

Szkoła elementarna nie znajduje się ani znajdowała, gdyż żadnego nie masz na nią funduszu ani domu. Że żadnej szkoły nie masz przyczyna tego, iż

choćby się organista trudnił edukacją tymczasownie, rodzice dla biednego stanu ubóstwa dzieci dawać nie chcą; druga, że dzieci rodzicom, gdy ich się doczekają, są potrzebni do usług i paszy ile w takiej okolicy, gdzie populacja bardzo mała i kilkakrotna publikacja i zachęcenie nie skutkuje.

Brwilno. A.W. 414 k. 54.

Nie masz osobnego budynku ani mieszkania tylko słyszeć się zdaje, iż ma być wyznaczony ogród na utrzymanie nauczyciela lecz dotąd żadnego nie masz ani nauczyciela, ani urzędnika, ani uczniów dlatego, iż ta gmina będąc blisko Płocka tamże swoje dzieci oddaje.

Bulkowo. A.W. 403 k. 52.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz. W wsi kościelnej Bulkowie mieszczanie życzyliby mieć szkołkę i uczyniliby składkę na utrzymanie nauczyciela gdyby Rząd szkołę wybudował, gdyż ta wieś należy do dóbr królewskich.

Chociszewo. A.W. 424 k. 7.

Szkoły parafialnej nie masz ponieważ ani domu, ani funduszu żadnego nie masz na nauczyciela. Opisu ze strony proboszcza do założenia szkołki żadnego nie masz i owszem jego jest życzenie, aby założona była, lecz przy swoim bardzo szczupłym funduszu ledwie może swoje plebańskie utrzymać budowle. Do założenia i utrzymania w dobrym porządku szkołki byłby ten najpewniejszy sposób, gdyby Rząd pozwolił drzewa z pobliskich lasów królewskich na wybudowanie szkołki, gdyż na Chociszewie lasu nie masz, o którą łaskę dopraszał się dziedzic wsi Chociszewa W. Myszewski przez podanie dawnej noty. Gdyby Rząd podźwignął upadłe fundusze, które są zapisane i przeznaczone na szkołę parafialną chociszewską, natenczas byłby dom wystawiony i nauczyciel miałby pewną pensję.

Ciachcin. A.W. 401 k. 69.

Szkoła parafialna — budynek osobny jest wybudowany przez JW dziedzica i kolatora i oddany całkowicie na szkołę i pomieszkanie dla nauczyciela w tym domu. Wygodna izba na szkołę oddzielnie przegrodzona od pomieszkania nauczyciela, a razem i organisty, którym jest tenże nauczyciel.

Pensja roczna przeznaczona jest złp. osiemset N. 800 i ogrodu miary chełmińskiej mórg jeden. W miejsce ordynarii ma kilka morgów gruntu nauczyciel tymczasownie nadane. Do utrzymania nauczyciela nikt się nie przykłada, jak tylko JW dziedzic sam fundusz przeznaczony wypełnia z procentu dóbr swoich. Proboszcz zaś pozwolił na kościelnym gruncie szkołę wybudować.

Szkoła zaprowadzoną i nowoorganizowaną została dnia 1 marca 1817 r. Nie jest zakreślona, każdy kto chce (ile że płatnie) i z obcych parafii profituje z tego dobrodziejstwa prócz tylko drow, na którą składkę z obcych wsiów po złp. sześć N. 6 na cały rok płacą, a zatem z różnych wsiów i parafii posyłają rodzice dzieci. Najpierwszy dozór tej szkoły jest poruczony przez Najwyższą Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Publicznego Oświecenia na dzień 9 marca miejscowemu proboszczowi.

Nauczyciel nazywa się Antoni Waśniewski z Instytutu Łowickiego przybył, od Prześwietnej Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego patentowany na dzień 15 marca 1817 r. Zdatność mierna, obyczaje ują, pełnienie obowiązków chrześcijańskich dobre. Płaca dochodzi nauczyciela. Na

opał składają się po zlp. 6 ci, którzy z obcych wsiów i parafii dają. Dzieci teraz znajduje się 16 płci męskiej, wszyscy katolicy. Księgi mają terazniejszych edycji wydane przez Prześwietną Komisję Rządową Publicznego Oświecenia pod nazwiskiem Książki Elementarne. Dzieci początkowe uczą się poznawać, one zgłoskować, czytać charaktery drukowany i pisany, poznawać liczbę i działania cztery proste. Ortografii dzieci mają lepsze początki, uczą się początków gramatyki, początków jeografii, powieściów moralnych ku wzbudzeniu uwagi, nauki obyczajowej i nauki chrześcijańskiej czyli religii, początków historii naturalnej, kaligrafii i rachunków z pamięci. Postępek w naukach dosyć dobry. Od 1 marca 1817 r. dopiero rozpoczęta nauka. Od tego czasu ciągle bez przerywania odbywają się nauki. W utrzymaniu tej szkoły żadna trudność nie zachodzi.

Ciek syn. A.W. 411 k. 22.

Żadnego budynku w Ciek synie na szkołę nie było i nie masz, dopiero W kolator o wystawienie budynku na szkołę w przyszłym roku zamyśla. Parafia ciek synska w znacznej części składa się z ewangelików, a ci nauczycieli dla dzieci swym kosztem utrzymują, jako to: we wsi Dębinkach, Błędowie, Woli Błędowskiej, Żołędowie, Winnikach i Konarach.

Czerwińsk. A.W. 423 k. 22.

Jest w mieście Czerwińsku osobny budynek drewniany niegdyś do klasztoru należący przez Izbę Administracyjną dóbr Korony i Prefekturę Płocką na ten przedmiot przeznaczony i dany, w którym dogodna izba na szkołę i na pomieszkanie dla nauczyciela, lecz tenże dom w roku 1812 i 1813 przez wojska oblegające Twierdzę Modlin na łaźnię obrócony, zrujnowany w połapie, podłodze, oknach, i piecu, potrzebuje znacznych kosztów na reparację. Przedstawiony jest stan tego mieszkania Izbie Administracyjnej Dóbr Korony o przeznaczenie kosztów potrzebnych do uzupełnienia takowej reparacji i od tej już jest zlecenie w Naddzierżawcy Ekonomii Sieleckiej, tymczasowie zaś utrzymuje się szkoła w domu prywatnym i mniej dogodnym na mieście. Pensja nauczyciela udeterminowana jest przez urząd podprefekta wraz z dozorem szkolnym to jest w Naddzierżawcę, Amtu, ks. przeora i burmistrzem miasta na zlp. rocznie 375. Ogród lubo był przeznaczony, lecz ten w kontrowersji przeto nie jest w jego posesji, ordynarii znikąd nie pobiera. Do utrzymania nauczyciela przykładają się, którzy z obcych parafii swe dzieci do szkoły tej oddają płacąc od nich oddzielnie. Szkoła zaprowadzona w roku 1809 wedle przepisów Wysokiej Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego co uskutecznione zostało przez Dozór Szkolny. Należą do niej miasta: Czerwińsk, wsie: Zdziarka, Praga i Wola. Ta szkoła jest pod dozorem ks. przeora jako komendarza parafii. Nauczycielem jest Antoni Górski, przybył z miasta Zakroczymia, także pierwszej utrzymując szkołę, nie jest patentowany. Do dawania pierwszych początków nauki czytać, pisać, rachunków dosyć zdolny, obyczajów nienaganny. Opału nie ma, gdyż okolica Czerwińska jest w samych polach. Dzieci w tej szkole uczą się in nro 39, to jest płci męskiej 28, żeńskiej in nro 11. Pomiedzy temi wyznania Mojżeszowego osób 2. Używają książek początkowych do nauki czytania, czytają, piszą i uczą się pierwszych trzech działań arytmetyki, tudzież nauki religii i moralności. Postępek dosyć przyzwoity okazują swej pilności i dozoru nauczyciela, przez dwa miesiące żniwowe szkoła ustaje. Prócz tej szkoły pryncypalnej są szkoły w tej parafii w Garwolewie i Badendorff kosztem Izby Admi-

nistracyjnej Dóbr Korony wystawione. Nadto w klasztorze utrzymuje się szkoła organistów i początkowej muzyki, uczących się jest osób siedem nro 7.

Daniszewo. A.W. 403 k. 67.

Szkoły parafialnej nie masz ani domu, ani żadnego na nią funduszu. Gdy jeszcze nieuregulowana sukcesja po śp. Pankracym Karniewskim, dziedzicu Daniszewa. Nie można więc żadnych kolatorom dawać projektów.

Drobin. A.W. 418 k. 38.

Jest budynek drewniany słomą pokryty, w którym mieszka burmistrz, a na drugiej stronie szkoła. Ten dany jest przez JW dziedzica. Nie jest dogodna izba na szkołę w tym czasie. Wszakże kiedy odebrało do minimum zalecenie od Komisji Obwodowej, aby jak najspieszniej ukończyło co jest zepsute, trzeba się spodziewać, że to nieomylnie nastąpi. Nauczyciela utrzymuje proboszcz w swym pomieszkaniu a ile synowca stołuje. Pensja dla nauczyciela przeznaczona rocznie złp. 600. W ogrodzie ma lich 6. Ordynarii żadnej nie masz. Do utrzymania jego przyłożyło się miasto zł 400, dwór zł 100. Proboszcz miejscowy przynaglon sto 100 płacić.

Zaprowadzona jest szkoła roku 1811, 11 sierpnia, w niedzielę. Zakreślił ją W Modzelewski na ówczas podprefekt, należy do niej samo tylko miasto. Jest wprawdzie pod dozorem proboszcza. Nauczyciel Leon Majewski przybył ze szkół mławskich — nie jest jeszcze patentowany lecz przez W. Brzozowskiego wizytatora szkół w dniu 18 miesiąca lipca r.b. i Radą Miejską instalowany. O jego zdatności, obyczajach i spełnianiu obowiązków, bardzo dobre jest proboszcza zdanie. Płaca go dochodzi. Na opał dostaje asocjacją od Dominium, lecz mil kilka swoim kosztem sprowadzać musi.

Dzieci w szkole znajduje się katolickich chłopców 7, dziewcząt 3, żydowskich chłopców 6. Książki mają różne, początkowi elementarne polskie i łacińskie; inni naukę początkowego czytania, pisania i rachunków w Warszawie drukowaną 1811. Uczą się czytać, pisać, rachować, gramatyki narodowej na klasę 1, geografii. Postępek w naukach średni, ciągle rok cały trwa. Ponieważ Komisja Obwodowa zadeklarowała się w nieuskutecznieniu przez Dominium nakazanego wyreparowania, oświadczyć i ogłosić Komisji Wojewódzkiej. Zdaje się, iż zasady do utrzymania w dobrym stanie zostaną wprzątione.

Dziektarzewo. A.W. 415 k. 52.

Szkoła parafialna nie znajduje się, ponieważ ani funduszu ani fundatora, ani domu nie masz żadnego.

Góra. A.W. 401 k. 67.

Szkoły parafialnej nie masz, bo na nią funduszu nie masz.

Gromadzyn. A.W. 411 k. 81.

Szkółki parafialnej żadnej nie masz ani domu, ani funduszu na nią przeznaczonego nie masz takiego, który by ją uregulował i nią zarządził — nie masz.

Gumino. A.W. 423 k. 37.

Szkoły parafialnej nie masz. Przyczyna, dla której najlepiej Rządowi musi być wiadoma.

Imielnica. A.W. 414 k. 86.

Żadnej szkoły parafialnej dotąd nie masz ponieważ wieś, w której kościół parafialny egzystuje składa się z domów proboszcza, organisty, gospodarza jednego i szynkarza. Zatem, gdyby szkoła miała egzystować, żadnego podobieństwa nie masz, ani funduszu na podstawie onej, ani sposobu utrzymywania nauczyciela, ani wreszcie miejsca do oblokowania dzieci nie masz. Zaprowadzenie szkółki parafialnej zwyczaj wymienionych przyczyn przy kościele być nie może. We wsi zaś, której dziedzica mogłaby być, ale to od jego woli zależy.

Joniec. A.W. 424 k. 96.

Co do tego chwalebne go obiektu w krótkości wyrażam. Od zeszłego Rządu Pruskiego starał się proboszcz miejscowy, aby ta była przy kościele i tym końcem uzyskał móg ogrodu dla nauczyciela. Jest więc szkoła, proboszcz będąc zawsze w chęci utrzymywania onej i dogadzania swym parafianom swój własny domek wyreparowawszy przeznaczył tymczasowo na ten użytek w myśli, iż alboś kiedy dom według przepisu wystawiony będzie. W tym domu jest pomieszkanie dla nauczyciela i dzieci mieści się do 30, a czasem mieści się i więcej — różnie. Pensja nauczyciela, ogród, pomieszkanie plebańskie, do tego móg 1 ogrodu niegdyś dla organisty przeznaczony i złotych cirtcer sześćset składki z wsiów trzech narodowych i innymi wsiami dla ulgi tym trzem jest rozstrzygnięcie, gdyż każda wieś szlachecka życzyła by mieć oddzielnego, aby mu nic nie dać i aby onej służył, a może darmo. Zaprowadzona jest lecz nazwiskiem tylko od roku 1806 i W-ny Naddzierżawca Ekonomii Szumlin z proboszczem onej są przyczyną egzystencji.

Wiele wsiów należy, tymczasowo trzy a powinny by wszystkie, gdyż nie masz prócz jednego Lisewa, do którego blisko — mila drogi. Jest pod dozorem proboszcza i W Naddzierżawcy. Nauczyciel nazywa się Walenty Daszkowski, przybył z Wyszogrodu. Patentu nie ma, bo proboszcz jest zdanie to, że nauczyciel zawsze jest pilniejszym i delikatniejszym bez patentu gdy jest zdatnym niż patentowany. Ten człowiek utworzony do tego przedmiotu, raz że dzieci po nim pojmują i znacznie profitują, posiada znajomość języka niemieckiego, francuskiego, po polsku dobrze, jeografię, rachunki, czego dał dowody do Komisji Wojewódzkiej przy załączonym raporcie. Dzieci zimową porą miał 27, a panielnek miał 7, teraz ma mniej i dwoje jest akatolików między niemi. Książki ma stosowne do swego przedmiotu i bez proboszcza nic nie działa, a dzieci znacznie profitują za co proboszcz zaręcza. Jakie zawady? Co do tego punktu najlepiej było, aby Komisja Oświecenia raczyła wydać zalecenie, iżby wszystkie wsie do swej szkoły parafialnej należały, a tak rozkład nastąpić by mógł, że gospodarz płaciłby na rok zł 4, kopczarz zł 3, wyrobnik zł 2 i byłoby zł 600, a wtenczas nie byłoby zawad i szkółki parafialne kwinęły by.

Kamienica. A.W. 424 k. 52.

Szkoły parafialnej żadnej nie ma ani żadnego na nią funduszu, ani pomieszkania dla dyrektora, ani ochoy żadnej w panach do czego się przyczynienia, jedni mówią: ja w mojej wsi szkółkę założę, którzy zaś z panów dzieci mają, do Pułtuska lub do Warszawy je odsyłają. Ani ta ochota pokazuje się w wieśniakach, którzy też pomieszkania, gruntu lub placu darować nie są w stanie. Nic nie pomogą zalecenia i zachęcenia, bo zwyczajnie na szlacheczyznach idą rzeczy dawniejszym trybem, dzieci woły rano, wieczór i południe paść, aby co w domu tymczasowo parobek robił. Tudzież kolej bydła, świni i dworską

i wiejską odpasać muszą, mniemają to za rzecz niepodobną, zwłaszcza że teraz po utrapieniach chorób i wojny każdy chudy, zaledwie w domu sam co jeść ma i opał drzewa i chrustu na ogród corocznie potrzeba kupować. Bo chłopci jedni pijaki woleli by u Żyda jednego, drugiego czy trzeciego, bo karczem jest dosyć na wsi, zmarnować; drudzy też niekoniecznie dobrze się mają, przykradają, rząd lada jaki na wsi nie siedzi.

1. Zdanie księdza proboszcza jest, że potrzeba wprzód zdecydować przez Rząd pewną i stałą a nieodmienną dla nauczyciela płacę czyli pensję, która by była ograniczona, na przykład 150 lub jeżeli drzewo na opał i chrust na płot kupować będzie — 200 zł. Tedy po tym takową sumkę na wsie albo gospodarzów łatwiej by dzielić. Podobnie na przykład kartofli po pół korca każdy gospodarz w parafii. Toż nieco zboża zsyпки od tych, którzy by dali do tej szkółki dzieci, kaszy na przykład gryczanej, jęczmiennej, nieco kapusty lub też od dworów i dziedziców. Wieprza niechby sobie z kartofli karmił, krowę kupił lub nabiał kupował. Potrzeba koniecznie ograniczonego wszystkiego i wyznaczonego prawem, bo inaczej staje się rzecz nieskończona i niby może nie objęta, o której nie można myśleć. Przyczyna tego jest: wszystkie rzeczy spekulatywne czyli teoretyczne tak ułożyć i uważać trzeba, jakby się stały, jakby się już działy i odbywały w rzeczy samej, toż dopiero a facta ad posse wnieść. Takoz i całość pewnej tylko i zdecydowanej być może czyniona w proporcji dystrybucja, żeby do niej nie przykładać, bo by nowe zachodziły trudności.

2. Dom u nas dla Dyrektora i ze szkołą 2000 najmniej by kosztował, bo nie ma żadnego pustego na wsi, a zwłaszcza, który by się na szkołę przydał. Któż tedy kogo zniewoli, aby go stawiał. Parafia cała wieśniaków, na szlachcie zwłaszcza tego nie zdoła i darmo na nich tysiące zakładać. U nas tu tępo idzie jakowa składka były u kościoła okna gontami tylko zabite, rzadko gdzie świeciło się przez zabrukane i potłuczone kawały szkła, a przez kilka niedziel zaledwie złożyli złp. 5, a przecie oprócz 5 zł — 10 zł kosztowały, a na te się nikt nie dołożył. Jest to tedy rzecz u nas bez rozkazu Rządowego i rozłożenia sumy takowej przez Rząd Wysoki na dwory nie podobna, bo z ochoty nikt nie uczyni, woli nawet chłop w karczmie przepić. Na szpital za dawnych księży się starano, aby nigdy do skutku nie doszło. „Organista po wojnie budynku nie ma, siedzi w czworakach i domagają się, ażeby dzieci w tydzień robił. Ksiądz po Francuzach, po spaleniu plebanii w lecie w sąsiedku w stodole, potem z łaski kolatorki w czworakach w izdebce mieszkał, a nikt mu drzewa jednego lub grosza na pomoc nie dał, owszem, gdy któż bez jego wiedzy i rozkazu na dwie krokwie w boru uciął i krokwy i siekierę wzięli. To się wyraża dla okazania niezmiernej trudności i nieużytości nawet i dworów. Jest to tedy rzecz u nas bez rozkazu Rządowego i rozkładu porcji przez Rząd Wysoki na dwory nie podobne, bo z ochoty nikt nie uczynili woli i chłop w karczmie zostawić, jeżeli go dwór nie przymusi. Dyrektor oprócz wszystkiego będzie potrzebował kobiety do zamiatania, posłania, w piecu palenia, jeść gotowania, pieczenia chleba etc. Na ostatek, aby organista miał dom, umiał czytać, pisać i dzieci uczyć jak mogą być zdadni niektórzy (bo ten już stary i niezdatny, czytać po łacinie i pisać po polsku nawet nie może), tedy by od księdza miał ogród duży, ten który trzyma terażniejszy organista i petycję snopową, którą odbiera wyjeżdżając po parafii organista i funduszu oprócz kołedy zł 30 miałby oprócz tego ma tego akcydensu, ale dyrektor prawo jakiej zsyпки albo i pensji odbieranie, a tak i on by się nieźle miał i parafianom byłaby niejaka ulga. Niech tymcza-

sowo i ten organista dzieci czytać i do Mszy św. służyć uczy. Podług tego szczerego wyobrażenia niech zwierzchność przodki obierze i obmyśli wszak wieś parafii, dymy, dziedzice, lud stary i młody jest wyrażony.

Kobylniki. A.W. 423 k. 82.

Szkółki nie masz parafialnej, bo nie masz na nią funduszu, jednakowoż na szkołkę przyrzeka dać izbę oddzielną JW kolator, nie odmawia dać i ogród dla nauczyciela. To tylko najgorsze, że w tej parafii mieści się tylko 20 gospodarzy i z tych jeszcze nie wszyscy mają się dobrze, reszta włościan sami biedni kopczarze i wyrobnicy.

Kroczewo. A.W. 424 k. 67.

Szkoła parafialna jak nie była dotychczas założona, tak nie ma nadziei, żeby kiedy była ufundowana, gdyż parafia tak szczupła, a do tego przez rewolucje krajowe zniszczona, ledwo fundusz probostwa ze wszystkim prawie zniszczonego podźwignąć zdoła.

Królewo. A.W. 411 k. 115.

Jest osobny dom na szkołkę przez W Ignacego Osieckiego Naddzierżawcę Ekonomii Narodowej Szumlińskiej o jednej izbie i komorze wyznaczony, w którym nauczyciel mieszka i uczy. Nauczyciel ma ogród przy domu i zł 200 wyznaczonych ze składek całej parafii czynionych. Ta szkołka od roku 1809 utrzymuje się lecz nieregularnie, gdyż dzieci tylko czasami chodzą do szkoły i najwięcej po 15 osób obojej płci ich się zbiera. Proboszcz dozoruje nad tą szkołką i w każdym tygodniu one nawiedza. Nauczyciel Klemens Strubiński lat 40 liczący, dawniej był w wojsku polskim w randze oficera, nie jest patentowanym, podług zaświadczenia JX proboszcza od dawania początkowych nauk pisania i czytania dosyć ma zdatności. Płaca go nie dochodzi regularnie dlatego, że składek nie wszyscy chcą uczynić i opatu nie ma dla siebie wyznaczonego. Dzieci płci męskiej uczy się osiem, kobiecej siedem. Uczą się elementarza dawniejszego i teraźniejszej edycji. Sposób uregulowania szkołki, aby komisarz obwodowy egzekucją naglił niechęcych opłacać składek i jednego z wójtów na kasjera przeznaczył.

Krysk. A.W. 424 k. 82.

Szkoły formalnej w Krysku nie masz, tylko organista z zalecenia proboszcza miejscowego dzieci uczy.

Kucice. A.W. 403 k. 47.

Lubo we wsi Kucicach znajduje się kilkanaścioro dzieci, które by mogły uczęszczać do szkoły elementarnej, że jednak ta sama tylko wieś składa się na parafię, a funduszu żadnego nie masz ni na wystawienie szkoły, ni na opatrzenie płacy nauczycielowi, bo z miejscowych rolników składki nie mogłyby się wyżywić i konieczne opędzić potrzeby, raczej włościanie tutejsi woleliby do sąsiedzkiej jakiej szkoły udać swe dzieci i w niej proporcji wynagradzać nauczyciela.

Łętowo. A.W. 403 k. 97.

Szkoły parafialnej w Łętowie ani w całej parafii nie masz, bo do Łętowa ani budynku, ani miejsca na postawienie ponieważ cały grunt w czynsz jest puszczony, ani funduszu. Teraz dopiero organizować się te szkołki mają.

Łubki. A.W. 403 k. 22.

Szkoły nie było i nie masz. Dziedzic onej nie zaprowadził, bo nie chce. Proboszcz zaś nie mając nic z majątków kościoła, bo dziedzic wszystko na siebie pobiera, więc się też nie interesuje.

Miszewo Garwackie. A. W. 403 k. 127.

Szkoły parafialnej, nauczyciela ani budynku na ten cel żadnego nie masz.

Miszewo Murowane. A.W. k. 112.

Szkołka ani przy kościele ani w całej parafii nie znajduje się ponieważ na postawienie szkoły funduszu nie masz i parafianie po kilkakrotnych zachęcaniach, zaleceniach wymawiają się niedostatkiem.

Miszewko Strzałkowskie. A.W. 414 k. 101.

W tej parafii szkoły żadnej nie masz. Przyczyna tego ta, że parafia jest mała i składa się tylko z ubogich i zaciężnych ludzi. Sposobu jej zaprowadzenia nie masz żadnego, bo nie masz na to ani funduszu ani fundatora, ani nawet domu, w którym by szkoła być mogła. Myśl dziedzica względem szkoły nie jest mi wiadoma, ponieważ nie mieszka tylko dzierżawca. Myśl zaś proboszcza jest ta, iż chętnie by się chciał do tego przyłożyć i dopomóc wedle możliwości, oby tylko do tego parafianie chcieli się nakłonić.

Naruszewo. A.W. 423 k. 112.

Żadnej szkoły parafialnej nie masz i nie było. Przyczyna tego, że na nią nie masz żadnego funduszu. Parafia uboga, nikt się nie śmie na wystawienie onej odważyć, bo nie ma skąd.

Kolator tej wsi jest Najjaśniejszy Monarcha i jakoby względem zaprowadzenia szkoły myśl była jego, a tej proboszczowi miejscowemu pytać się nie godzi.

Orszymowo. A.W. 403 k. 142.

Szkoła parafialna — ta nie egzystuje. Przyczyna tego jest ta, że Rząd nie przeznaczył funduszu dla nauczyciela ani domu na szkołkę.

Pilichowo. A.W. 403 k. 157.

Szkołki parafialnej do tego czasu żadnej nie masz.

Płocka — kolegiata. A. W. 414 k. 116.

Znajduje się szkoła parafialna elementarna umieszczona w murach pozostałych po Księżach Dominikanach, wyznaczona jest izba dogodna na szkołę. Pomieszkanie osobne ma nauczyciel. Pensja nauczyciela wynosi do 1560 zł wraz ze strojem ze składek. Zaprowadzona szkoła elementarna w roku 1817. Zakreślona jest przez WX proboszcza Kolegiaty Przyłuckiego. Miasto Płock szczerze do niej należy.

Nauczyciel nazywa się urodzony Mateusz Wilamowski, przybył z Warszawy. Patentowany jest od Prześwietnej Komisji Oświecenia. Jego zdatność, obyczaje i pełnienie obowiązków chrześcijańskich zachwalone są przez proboszcza miejscowego. Dochodzi go płaca. Ma na opał dziesięć sążni drzewa wyznaczonych.

Dzieci w szkole liczy 60. Wszystkie płci męskiej. Są pomiędzy nimi dzieci

różnowierców 28. Mają książki. Nauka początkowa czytania, pisania, rachunków, uczą się więc czytać, pisać i rachować. Postępek w naukach okazał się, gdy dzieci 28 promocji dostało do klasy I-szej szkoły wojewódzkiej. Szkoła ciągle cały rok trwała.

Pł o ń s k. A. W. 415 k. 130.

Szkoła parafialna czyli raczej miejska znajduje się w Płońsku w klasztorze karmelitańskim, za uczynionym o lokal kontraktem z wspomnianym klasztorem i Radą Miejską. Składa się lokal tej szkoły z 3 cel i Hospitium dosyć dostatecznie obszernych. Nauczyciel pomieszkaniem ma w mieście i z onego płaci komorne, na które przez pensji ma sobie kontraktem postąpione pewne quantum. Pensja nauczyciela jest zł 1000. Ogrodu nie ma ani żadnej ordynarii. Przykłada się do utrzymania nauczyciela Rada Miejska, z której niektórzy są Towarzystwem Dozoru Szkolnego i tenże Dozór zrobił repartycją wiele ludzi z mieszkańców miasta stosownie do swej sytuacji ma płacić na nauczyciela bez wyjątku Żydów i tym sposobem pieniądze zebrane są funduszem tak od zapłacenia lokalu klasztorowi jako też nauczycielowi, do czego w znacznej części przykłada pieniądze kasa miejska.

Roku 1816 dnia 5 października przez Radę Miejską i Dozór Szkolny szkoła zaprowadzona. Nauczyciel początków do sylabowania i czytania jako też i pisania, nauki obyczajowej i innych, nazywa się Jan Demby, jest rodak miejscowy. Najlepsze świadectwa ma od proboszcza miejscowego w swojej zdatości do nauki, obyczajowości i pełnienia obowiązków chrześcijańskich. Płaca onego w kwocie zł 360 regularnie dochodzi. Opału nie ma. Nauczyciel drugi JP Jakób Korwicki przybył z Płocka, dotąd nie patentowany na nauczyciela. Bardzo jest zdolnym i zdatnym, posiada języki: rodowity, niemiecki, łaciński, arytmetykę, jeografię. Jest człowiekiem obyczajnym, trzeźwym i obowiązki chrześcijańskie pełniącym. Płaca onego dochodzi. Opału nie ma. Pod dykcją JP Dembego znajduje się chłopców katolików 33, dziewcząt 9, Żydów 2. Uczą się częścią elementarzy częstochowskich, częścią z ksiąg do nabożeństwa służących początkowego sylabowania i czytania.

Pod dykcją JP Jakóba Korwickiego znajduje się chłopców katolików 24, chłopców akatolików 2, chłopców żydowskich 33, dziewcząt katolickich 7. Pobierają lekcje początków konstrukcji języka łacińskiego, niemieckiego, z gramatyki pijarskiej, jeografii, moralnej nauki, w których znaczny postępek jest uczyniony. Dziewczęta uczą się czytać, pisać po polsku i niemiecku, podobnie i chłopcy żydowscy. Cały rok bez przerwy był obrócony na naukę.

P o m i e c h o w o. A. W. 424 k. 127.

Dotąd żadnej w całej parafii nie masz szkoły ani domu dla niej. Są wprowadzie przez Kamerej Koronną ogrody dla nauczyciela przeznaczone jako to: w Pomiechowie, Kosewie, Kosewku, Goławicach, Czarnowie i Orzechowie, i pod dniem 8 I 1810 r. teje Kamery z Warszawy rezolucją obiecująca w tutejszej parafii 3 szkoły pobudować, dla nauczycieli pensje i ordynarie wydać. Lecz to wszystko żadnego dotąd skutku nie ma. Otrzymał dopiero tutejszy proboszcz zlecenie z Komisji Obwodowej pod d. 7 VII rb. organizowania szkółek elementarnych w kilku parafiach i w swej właściwej, gdzie spodziewa się, iż na następującą zimę choć tymczasowe nastąpi w chatce uczenie dzieci tutejszej parafii.

Proboszczewice. A. W. 401 k. 131.

Szkoła parafialna nie znajduje się, gdyż żadnego na nią nie masz funduszu ani domu. Organista dawniej trudnił się edukacją dzieci, lecz teraz rodzice dla biednego stanu ubóstwa dzieci zupełnie posyłać nie chcą pomimo wszelkich usiłowań i zachęcenia proboszcza.

Radzanowo. A. W. 414 k. 161.

Dla nauczyciela parafii radzanowskiej jest zapisano przed rokiem 1726 w grodzie plockim przy WJ Szczęsnego Krasieńskiego na Radzanowie ze dwora złp. 20, ogród przy szkole i szkoła, budynek, oprócz tego funduszu inny nie znajduje się, ale i ten już od dawna nie egzystuje, ledwo w papierach znaleźć można wiadomość o tym. A zatym nie mając funduszu żadnego nie ma też ani nauczyciela, ani szkoły. Zdaje się jednak, że by był bliskim na Wodzyminie Królewskim w parafii radzanowskiej, gdzie kilka włók pola leży pustych, z których procent albo całkiem przekazanie onych dla nauczyciela wystarczyłoby na solarium dla nauczyciela, a do postawienia szkółki parafia przymusiłaby albo zacytować wspomnianą transakcję. Innego nie widzę sposobu.

Radzikowo. A. W. 423 k. 141.

W parafii radzikowskiej żadnej szkoły nie masz. Dzieci włościan radzikowskich uczą się czytać i pisać u organisty. Radzików, są dobra należące do Korony. Łatwość wystawienia szkoły i nadania funduszu nauczycielowi zależy od woli i łaski Rządu.

Radzymin. A. W. 415 k. 145.

Szkoły żadnej nie masz, bo nie masz na oną żadnego funduszu ni domu.

Rębowo. A. W. 423 k. 202.

We wsi Rembowie kosztem Kamery Królewskiej przez Naddzierżawcę Ekonomii Sieleckiej jest wystawiony dom drewniany duży, kotwicami z gliną wylepiony, który teraz prawie w kontynuacji dokończenia. Dotąd mieści się nauczyciel ze szkołą w domu przeznaczonym od miejscowego sołtysa. Pensja ma nauczyciel 400 złp., ma ogród i ordynarię, różnej zboża 16 korcy; składa to wszystko Towarzystwo Szkolne pod repartycje Ekonomii Sieleckiej. Zaprowadzona szkoła w regularności dopiero od roku 1815, zakresił się miejscowy proboszcz utrzymujący i dawniej jeszcze w swoim domu szkołę, którą dopiero w zeszłym roku zaplanowaniem nauczyciela uregulował. Należą do tej szkoły wsie królewskie: Rembowo, Bolino, Chmielewo, Drwały Polskie, Wilczkowo.

Jest zawsze pod dozorem proboszcza podług odezwy Izby Edukacyjnej. Nauczyciel zowie się Jan Czarnaski przybyły z Wyszogrodu, gdzie lat siedem także obowiązki nauczyciela pełnił. Żadnego patentu nie ma, proboszcz o jego zdadności, moralności i konducie daje dobrą opinię. Lubo z trudnością dochodzi go jednak wszystko. Opału nie ma w skutku tylko w konkrezie. Dzieci w szkole tej zimy było 44, to jest chłopców 24 i dziewcząt 20, ale latem i połowa nie dochodzi. Książki do czytania najwięcej mają elementarne, piszą na papierze i uczą się rachować, którzy ciągle chodzą do szkoły. Proboszcz wizytuje szkołę, znalazł dość postępujących w czytaniu, pisaniu i rachunkach, wniść jednak można, iż za zupełnym dokończeniem szkoły dadzą się przekonać gospodarze osobliwie przez nauki kościelne do ciągłego zimą i latem od dawania swych dzieci do szkoły.

Rogotwórska. A. W. 418 k. 160.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz ponieważ wieś ta jest narodowa. Za Rządu Pruskiego jest podzielona na włóki pomiędzy włościan i każdy włościanin ma więcej gruntów niż probostwo, zacem ani placu do wystawienia szkoły, ani ogrodu na tejeż niema. Wreszcie, któżby tę szkołę i czyim nakładem stawił, jeszcze w roku 1809 proboszcz terazniejszy udawał się do Rządu o wystawienie szkoły lub oddanie dawnego folwarku budowli na szkołę, tymczasem ten budynek spustoszał zupełnie, a Rząd onego na szkołę nie oddał. Szkoła przeto zawsze być może skoro Rząd da fundusz na postawienie tejeż i ogród nauczycielowi nada lub skoro by Rząd w zamianę poszedł z proboszczem na grunta, oddając Chabowo — Poświętne włościanom i tam ich przenosząc, a wówczas proboszcz mając w Rogotwórsku też zamienione Poświętne będzie zawsze w tym stanie i nadania ogrodu dla nauczyciela i przykładki uczynione do wystawienia szkoły, lecz teraz gdzie tylko ma grunta z siedliskiem z ogrodami i pastwiskami włók magdeburskich 2, morgów 9, nie jest w stanie względnie szkoły zaradzenia.

Sarbiewo. A. W. 415 k. 175.

W całej parafii w żadnej wsi szkoły nie masz ponieważ na oną nie masz ani funduszu ani domu. Obywatele tylko zamożniejsi dają dzieci na edukację do Pułtuska, Płocka, Warszawy lub gdzie im się podoba.

Sikórz. A. W. 414 k. 146.

W samych początkach Rządu Prefekturalnego był wyznaczony i patentowany nauczyciel dla szkółki elementarnej w Sikorzu, lubo nie było ani funduszu na niego, ani domu na szkółkę żadnego i dotychczas go nie masz, lecz ksiądz proboszcz miejscowy tymczasowie od początku samego pozwolił nowego domu na szpital przez siebie wystawionego połowy, aby w połowie tego domu ubodzy się mieścili, a w drugiej połowie dopóki nowy dom na szkółkę nie postawi się nauczyciel z dziećmi mieścić się. Fundusz tej szkółki początkowo przez umyślnie przybyłego na miejsce WP Modzelewskiego, podprefekta, za wezwaniem sołtysa z parafii był udeterminowany taki, aby 100 talarów gospodarze z parafii nauczycielowi płacili i na drwa do opału talarów 8. Nadto JW kolator kazał wymierzyć miarą gruntu na ogród dla niego, lecz nie mogą wykonać jego przeznaczenia, gospodarze chociaż egzekucjami ciężeni byli wówczas wielka karystia ze wszystkich stron nastąpiła, mało co dawali dzieci do szkółki. Wsi do kościoła, a zatym do szkółki jest jedenaście: Sikórz, Parzeń, Noskowice, Dłużniewo, Respondy, Karwosiek, Suchodół, Kobierniki, Wyszyna, Ułaszewo, Żerniki. Taż szkółka jest pod dozorem proboszcza.

Nauczyciel ad praesens jest Mikołaj Sulkowski z Siecienia przybył, spsobił się do patentowania, lecz go dotąd nie ma. Obyczajów w wypełnianiu obowiązków chrześcijańskich dosyć przykładowy, co do zdatności uczenia pisać i czytać tylko początkuje. Płaca dawniej przeznaczona wcale go nie dochodzi, lecz tylko których i które uczy, od tych płacę bierze z rąk rodziców dawających. Ogród zaś wyznaczony trzyma. Z ubóstwa prawdziwie miejsca tego upadłego ludu nie może go dochodzić płaca. Co do dzieci w szkole, pięciu młodzieńców i dwie panienki, lecz za czasem i te letnią porą podbierani bywają, tylko w tym razie uczy się trzech młodzieńców i jedna panienska lubo w kościele ustawicznie przypomina się, aby dawali dzieci do szkoły. Nędzą zawsze wymawiają się, że przyodzienia nie są w stanie im sprawić i osobistego życia

starczyć. Ubóstwo więc ludu i niedogodność w samych tylko pieniądzech płacy nauczycielowi, nadto gdyby jak należy dawali dzieci szczupłości miejsca, w którym teraz w szpitalu mieszczą się są widocznymi zawadami utrzymywania w dobrym stanie szkółki. Wypadałoby więc przedzielić płacę częścią pieniędzmi, częścią zbożem pozwolić cokolwiek podźwignaniu ciężarów ludowi odetchnąć i nowy dom na szkołę wystawić, której szkółki czyli domu na ten koniec wystawionego, że dotąd nie masz osobnego przyczyna, że się cośkolwiek czeka na przyjemniejsze czasy, dopieroż dwór, ksiądz proboszcz i lud w parafii wykonają najchwalebniejsze rozkazy Rządu.

Skoła t o w o. A. W. 423 k. 152.

Szkoła parafialna lubo nader potrzebna jest w Skołatowie i takową założyć proboszcz miejsca już od lat wielu pragnął i żąda dla znacznej liczby młodzieży szczególnej stanu szlacheckiego. Przecież upór Amtu Gumińskiego, do którego zabrano gwałtownie dom dawnej propinacji kościelny jak opisano wyżej, że go oddać nie chcą, acz nie potrzebny folwarkowi dzierżaskiemu, bo w nim próżniaki umieszczone. Mimo najgorętszą chęć swą, proboszcz nie mając domu nie może zaprowadzić szkółki, do której gotów by był odstąpić ogrodu wawrzywnego i kawałek łąki. Wnioskiem jest więc proboszcza, iżby Illustrissimum Officium łaskawie przyczynić się raczył do Rządu o oddanie wspomnianego domu, który byłby dość dogodnym tymczasowie na szkółkę parafialną. A z czasem, gdy przyjdzie tu do wymurowania kościoła z drzewa zbywającego od starego kościoła, mógłby dom porządny być wystawiony na gruncie kościelnym, na co chętnie odważyć koszt gotów jest proboszcz, który ze swej czułości rokrocznie w własnym pomieszkaniu po trzech synków szlacheckich edukuje na swym stole w początkach gruntownej nauki czytania, pisania, rachunków, geografii, łacińskiego języka aż do dokładnego objęcia zgodności tak imion rzeczownych z przymiotnymi, jako też tychże z słowami itd. A tak objaśnionych rodziców zaleca po lat trzech zawsze oddawania onych do szkół publicznych, z których w krótkim czasie z pożytkiem wychodzą. Uczy wprawdzie ze zlecenia proboszcza organista miejsca w swym zamieszkanu kilkoro dzieci z parafii, lecz ta nauka acz przy dozorze proboszczowskim niewiele przynieść może pożytku dzieciom, gdy w jednej izbie i małżeństwo i ich dzieci mieścić się muszą z uczącymi.

Jest także w kolonii Guntheschum kolonialna szkoła. Dom osobno wystawiony ze czterema morgami gruntu, za bywszych Rządów Pruskich. zapłatę od kolonistów blisko osiemdziesiąt rocznie talarów, ale nauczyciel pospolicie Niemiec nigdy się taki nie zdarza (bo go Amt wedle swej woli odmienia), który by gruntownie posiadał naukę ćwiczeń elementarnych i zasad czystej moralności, a pospolicie ani pisania, ani rachunków takowi nie posiadają dokładnej doskonałości. Polacy koloniści przykrzą sobie z swemi dziećmi, iż nauczyciela nie rozumieją, a Niemcy mniej dbali o postępek w nauce swych dzieci. Mogłaby być wprawdzie ta szkoła obsadzona doskonalszym nauczycielem, ale nigdy dla parafii dogodną być nie może i dla szczupłości miejsca i dla swego położenia wśród rozwlekłej kolonii ewangelickiego ludu niewiele uczywilizowanego. Że namieniony dom kościelny byłby dogodny w Skołatowie na szkółkę okazuje się stąd, iż ma obszerną izbę o dwóch oknach i alkierz zdalny na ulokowanie nauczyciela. Stoi zaś nad wnijsciem do wioski od strony rezydencji proboszczowski nad ogrodami warzywnymi. Po zabraniu na skarb propinacji kościelnej, że inny obszerniejszy dom szynku bywszego Pluskow-

skiego jest w Skołatowie. Proboszcz w rzezonym kościelnym był obsadził ubogich. W rok ich przecie wypędzono z Amtu rozkazu i dwóch jak się rzekło komorników osadzono. Cale bez tego może się Amt obejść.

Słupno. A. W. 414 k. 176.

Szkółki parafialnej przy tem kościele nie masz ani funduszu, a nawet fundatora, który by ją erylował nie masz.

Smoszewo. A. W. 424 k. 67.

Nie masz szkoły.

Sochocin. A. W. 411 k. 204.

Szkółki w tym miasteczku żadnej nie masz, ani budynku przeznaczanego. Lecz dom mógłby być najętym przez szkołę i składka na nauczyciela mogłaby być złożona, gdyby się nauczyciel dobry nadarzył.

Starożreby. A. W. 401 k. 172.

Szkoły parafialnej nie masz, bo na oną nie masz funduszu.

Święcieniec. A. W. 414 k. 187.

Budynku osobnego na szkołę nie masz, bo w całym Święcieńcu tylko dwa domy, to jest plebania i szpital, w którym jedna tylko izba, gdzie mieszka organista wraz z dziadem kościelnym. Sposób do zaprowadzenia szkoły mógłby być ten. Jest grunt na Święcieńcu składający się z 3 części Święcieńca, czyli 3 pola święcienieckie zajmujący, przeznaczony na osadę karczemną, którego jest włók magdeburskich 2 i morgów kilka, należący do dóbr koronnych w Ekonomii Boryszewskiej. Z tego tedy gruntu mógłby Rząd przeznaczyć plac do budowania szkoły i ogród dla nauczyciela. Drzewo z borów Podgórskich z tej strony Wisły lub Górskich za Wisłą, tak do budowania szkoły jako też na opał. Parafianie zwieźliby drzewo, na majstra się złożyli i zsypką zbożową lub w pieniądzech w proporcją na pensję dla nauczyciela zapewnili. Gdyby to uzupełnione było, ksiądz pleban starałby się dozorować, aby taż szkoła pożytek publiczności przyniosła.

Trzepowo. A. W. 414 k. 191.

Szkółka parafialna nie jest urzędownie zaprowadzona i zorganizowana. Proboszcz tylko miejscowy dla dobra publiczności krajowej od epoki powstania narodu polskiego, izbę jedną do siebie należącą na szkołkę przeznaczyl. Organiście zdatnemu i przez Podprefekturę Powiatu Wyszogrodzkiego na nauczyciela nominowanemu dzieci wiejskie uczyć nakazał. Później dla godności i obszerności miejsca tenże proboszcz przedstawieniem swej bywszej Prefekturze Departamentu Płockiego uzyskał przez pośrednictwo tejże asocjacji na drzewo z borów narodowych na wystawienie szkółki potrzebne, którą Urzędowi Leśnemu Sierpeckiego końcem uzyskania wydanego dobrodziejstwa wręczył i odebrał osobiście usług rezolucją od W Wągrowskiego nadleśnego, iż w borach brwileńskich drzewa zdatnego na wystawienie szkółki nie masz, wreszcie niespokojności krajowe, przechody wojsk, pogńębienie ludu w okolicach Płocka odjęły sposobność proboszczowi miejscowemu ukończenie świetnego zamiaru, gdyż zastaje w takim położeniu, iż kolator daleki, bo król, a parafianie i teraz nadzwyczajnymi kwaterunkami konsystującego ciągle wojska

polskiego zgnębieni, których znaczna liczba w każdej wsi grunta porzuciwszy porozchodzili się, szukając spokojniejszego miejsca, przez co i pomoc w zwożeniu drzewa przez parafian na szkołkę potrzebnego, odcięta została. W miarę wyrażonych okoliczności zeszłej zimy uczyło się początków czytania, pisania i liczbowania chłopców ośmiu i dziewcząt dwie katolickich. Na wiosnę zaś, lato i w jesiennym czasie dzieci ubogich włościan posługę czynią w gospodarstwie rodzicom i konsystującemu wojsku. Za swą fatygę nauczyciel posiada ogród przez bywszy Rząd Pruski nadany i pobiera płacy w miarę możliwości od każdego dziecka na kwartał po złp. dwa. Opału żadnego z lasów królewskich nauczyciel nie ma wyznaczonego.

W i e r z b i c k o. A. W. 415 k. 189.

Szkoły parafialnej nie masz, gdyż funduszu na oną nie masz ani domu, w którym by być mogła.

W o ź n i k i. A. W. 414 k. 205.

Budynku osobnego nie masz na szkołę, ale tylko w szpitalu drewnianym, postawionym przez nieboszczyka J ks. Walentego Włoczkowskiego jest szczupła izdebka na szkołkę. Pomieszkania osobnego, pensji, ogrodu, ordynarii nie masz dla nauczyciela. Proboszcz tylko z organistą w założonej i zakreślonej na całą parafię szkole dla małej garstki dzieci, których zimą bywa chłopców 8 do 10, dziewcząt 3 do 6 dają początki czytania, pisania, nauki moralnej, rachunków, z których wielu umieją już czytać i pisać. Szkoła ta trwa tylko przez jesień i zimę, a na lato i wiosnę dzieci rozbierają rodzice do domów.

Do utrzymania w dobrym stanie tej szkoły są zawady: 1) nie masz żadnego funduszu na nauczyciela, 2) nie masz przystojnego domu na szkołę. Środki więc do utrzymania i pomnożenia tej mogą być te. Łacno Rząd zaradzić może o funduszu, a takim, gdzie by się dzieci przynajmniej przez czas taki dopokąd nie uczują pożytków nauki i nie opłacały nauczycielowi i o pomieszkaniu szkoła wygodnym pomyśli. Co z małym swym uszczerbkiem wspianałość naczelna w parafii woźnickiej uczynić może, gdyż w wsiach przyległych kościołowi Czerniewo i Ślepkowo leży od dawna wiele włók po gospodarzach pustych, niechaj z tych gdziekolwiek przeznaczy dwa, a choćby i trzy dla nauczyciela, w borach narodowych nam przyległych górskich albo brwiłęńskich wyznaczy drzewo na wybudowanie, rozrzuci składkę na parafię, za którą można by opędzić ekspens budowniczego, w końcu wyznaczy na zawsze drzewa na opał rocznie 20 wiertli, a resztę proboszcz swoim interesowaniem urzędzi, zaprowadzi formę szkółki prawdziwie elementarnej i starać się będzie, aby ta zakwitła z przykładem dla ościennych i owoc prawdziwego pożytku publiczności przyniosła.

W r o n a. A. W. 424 k. 219.

Do utrzymywania szkółki żadnego nie masz funduszu, lecz terazniejszy proboszcz zalecił organiście dać początki ile być może dzieciom do sylabizowania i czytania, i na to swój własny dom ofiarował. Że szkoła nie egzystowała — przyczyną jest wojna. Do zaprowadzenia onej innego sposobu nie masz tylko, aby władza najwyższa w to wejrzeć raczyła i nakazała włościanom utrzymywanie przynajmniej początkowych nauk, względnie zaś wyższych nauk stosuje się terazniejszy proboszcz do dyspozycji JWks. organizatora szkółek parafialnych — dziedzica myśl oświadczyć nie jest w mojej mocy, gdyż jest

to kollacja królewska — z strony mojej żadnego oporu nie masz, owszem chętnie przystanę na rozkazy Rządu.

Wyszogród. A. W. 423 k. 202.

W mieście Wyszogrodzie nie masz dotąd żadnego osobnego budynku jak tylko ze składki Towarzystwa Szkolnego wynajęty, w którym mieści się szkoła i w osobnej izbie ma mieszkanie nauczyciel. Proboszcz miejscowy podał był jescze do Rządu Pruskiego projekt, oddając dom murowany przy kościele będący, w którym mieści się szpital, aby przez rozszerzenie tego domu i danie drugiego piętra można szkołę erygować, ażeby pod bliższym dozorem proboszcza mogła być pożytecznie szkoła administrowana. Ten projekt przyjęła była Kamera Pruska dawszy zlecenie burmistrzowi, aby przyjmował deklaracje mieszczan, coby kto ofiarował na tę fabrykę i już wielu się deklarowało, lecz te wraz z Rządem Pruskim ustał. Podany ten projekt i do terazniejszego Rządu z odkryciem funduszu na tę fabrykę, lecz to do skutku żadnego nie bierze i szkoła tylko w komornym mieści się. Nauczyciel podług kontraktu od miejscowego Dozoru Szkolnego ma rocznie przeznaczonej pensji złp. 800 ze składek Towarzystwa Szkolnego inclusive z ogrodem i opałem. Szkoła zaprowadzona wraz z powstaniem Ojczyzny od roku 1807, miejscowy proboszcz oną zakreślił stosownie do odezwy Izby Edukacyjnej dnia 12 stycznia 1808 r. Należy do Towarzystwa Szkolnego całe miasto bez wyjątku religii i przynależności Rybaki. Jest zawsze pod dozorem proboszcza jako Prezesa Dozoru Szkolnego miejscowego. Nauczyciel się zwie Leon Morantowicz, przybył z miasta Zakroczymia, gdzie obowiązki nauczyciela także pełnił. Patentowany od Wydziału Oświecenia Narodowego 6 października 1815 r. Proboszcz miejscowy i cała publiczność kontenci zارعząją jego dobrą konduite, naukę i pilność. Placa go dochodzi, ale zasługuje sobie, aby miał albo powiększony, albo przydany ogórd i opał. Dzieci chrześcijańskich płci męskiej 38, żeńskiej też 38, często bywa i więcej, zwłaszcza w porze zimowej. Dzieci wyznania Mojżeszowego 18. Początkujący uczą się z książki elementarnej czytać, pisać i rachunków autora Konstantego Woskiego. Postępujący uczą się początków geografii i historii uniwersalnej oraz i niemieckiego języka. O postępku dzieci przekonywa publiczność nauczyciel popisami półrocznymi. Do restaurowania szkoły najlepszy by był podany projekt przez miejscowego proboszcza, aby tylko wziął skutek.

Zagroba. A. W. 414 k. 221.

Szkoły parafialnej żadnej nie masz, lecz JX proboszcz miejscowy, kanonik Chudzyński troskliwy o dobro publiczne, oświecając swych parafianów, dom będący przy kościele Zagrobie nazwany wikariat wyżej opisany wraz z ogrodem warzywnym przeznacza na mieszkanie nauczycielowi dopóty, dopóki na to lepszego ze staraniem łaskawego Rządu nie będzie funduszu i oczekuje, aby obywatela parafialni w tym względzie dopomogli mu, lecz oni wzbraniają się od tego i wszystko na niego składają, i ze wszystkim na niego spuszczaają się bez żadnej na to bonofikacji, wyrażają się przy tem, iż mało w swych włościach mają ludności, aby mieli jaki fundusz przeznaczyć na utrzymanie szkoły.

Zakroczym. A. W. 424 k. 182.

Nauczyciel ma na szkołę osobny budynek przez siebie wynajęty o dwóch izbach, dogodny na szkołę. Pensja nauczyciela wynosi zł rocznie 600, opłacają

bez różnicy wszyscy obywatele i mieszkańcy miasta Zakroczymia i twierdzy Modlina. Ogrodu i ordynarii nie ma, tylko z pensji utrzymuje się. Szkoła od dawnych lat zaprowadzona przez proboszcza i obywateli miasta Zakroczymia. Wsie do niej należą: Strubiny, Wólka Smoszewska, Przewóz i Kempa Zakroczymska. I z tych wiosek wtenczas nauczyciel opłacany bywa, gdy dzieci dają rodzice do edukacji. Jest pod dozorem proboszcza i magistratu miejscowego. Nauczyciel nazywa się Franciszek Stubicki, urodzenia szlacheckiego, umie dobrze po polsku, łacinie i niemiecku, przybył z miasta Płońska, egzamin złożył w Rządzie, lecz jeszcze patent nie nadszedł. Wszelako wkrótce spodziewany jest. Konduity dobrej i pełni swoje obowiązki — takie zdanie jest proboszcza. Czy go pensja dochodzi o tem proboszczowi nie wiadomo, bo tę magistrat miejscowy winien od obywateli wybrać i do rąk nauczyciela oddać. Opał ma za swoje pieniądze.

Dzieci w szkole chłopców katolików 19, dziewcząt 17, akatolików — chłopiec jeden, dziewczyna jedna, Żydów 6. Uczą się czytać, pisać, rachunków i gramatyki po polsku i po łacinie, niemiecku. Cały rok trwają nauki, prócz wakacji.

Z a k r z e w o. A. W. 423 k. 217.

Nie masz szkoły i funduszu na nauczyciela i szkołę. JW kolator zaradzić nie chce. W czasie wizyty ksiądz dziekan miejsca wezwał mieszkańców Zakrzewa wiejskich, pomiędzy którymi żadnego gospodarza nie masz tylko kopczarze. Przedstawiając onym pożyteczność nauki dzieciom i wzywając onych czyliby jakowej składki przynajmniej organicie miejscowemu nie mogli uczynić? Który zastępując miejsce nauczyciela mógłby ich dzieci uczyć początków czytania i pisania? Oświadczyli, że ich stan, położenie, zaledwo na lada jakie utrzymanie życia wystarcza, że kolator i dziedzic znajdował się w Płocku, podówczas ksiądz dziekan zostawił dalszemu czasowi porozumienie się z nim względem układów, kiedy nie wybudowania szkoły dla szczupłości parafii, tedy przynajmniej obmyśleniu sposobów wynagradzania organisty, który dość zdaje się zdolnym ku dawaniu początków czytania, pisania i rachowania.

Ż u k o w o. A. W. 423 k. 197.

Zadnej szkoły nie masz — przyczyna, że nie ma funduszu, gdyż ta wieś należy do dóbr Korony. Że kościół w tym miejscu oprócz wzmiankowanej chałupki dla organisty i ogrodu nie ma, należałoby W. Naddzierżawcy wedle wymagań tak sprawiedliwych Wysokiej Komisji Obrzędów Religijnych i Oświecenia Publicznego obmyśleć miejsce, wybudować dom na szkołkę i zamieszkanie nauczyciela z zaleceniem Kamery dochodów Korony, a wówczas łatwiejsze byłoby ułożenie się z parafianami o pensję dla nauczyciela. Innych sposobów proboszcz miejsca nie zna ani wymyśleć jest w stanie.



nr inw. 49307